Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Piątek 24 Października 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 246 (1888).

Światowy kryzys gospodarczy.

Trwające obecnie przesilenie gospodarcze posiada cechy wyjątkowe w dziejach gospodarczych świata, tak co do swej głębokości, jak i rozległości przyczyn. Cechy te nie pozwalają patrzeć na przyszły rozwój stosunków w sposób optymistyczny, gdyż w dzisiejszych warunkach raczej nie należy się spodziewać szybkiej i gwałtownej poprawy sytuacji gospodarczej.

Ocena najwybitniejszych ekonomistów świata, doszukująca się przyczyn kryzysu w utracie równowagi popytu i podaży na rynkach surowców przemysłowych i płodów rolniczych, jest słuszna. Wywołana bowiem tem zjawiskiem zniżka cen za produkty, wytwarzane przez najszersze warstwy ludności rolniczej, wpłynęła na jej pauperyzację, co zkolei musiało odbić się na jej zdolności konsumcyjnej, zwężając w ten sposób pojemność rynków zbytu dla produkcji przemysłowej.

Na sytuacji światowej szczególnie silnie zaciążyło wyjątkowo krytyczne położenie gospodarcze trzech największych potęg przemysłowych i finansowych świata, jak Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanji i Niemiec. Jedynie Francja, dzięki rozumnej i na daleką metę obliczonej polityce gospodarczej, uniknęła kryzysu, stając się nawet depozytarjuszką i właścicielką sum złota, nigdy jeszcze nie nagromadzonych w takich rozmiarach.

Rzecz prosta, że ciężkie położenie wymienionych państw, związanych w swej gospodarce integralnie z całą gospodarką światową, nie mogło nie zaciążyć również na całym szeregu mniejszych całości gospodarczych, szczególnie zaś tych, które czerpią główne źródło dochodu społecznego z rolnictwa i przemysłu rolnego.

Ciekawą w tym zakresie statystykę ogłosiło Biuro Ekonomiczne Ligi Narodów w biuletynie gospodarstwa światowego za rok 1929. Według tej statystyki, produkcja światowa wzrosła od r. 1913 do 1929 przeciętnie o 25 proc, handel światowy o 22 proc, zaś przyrost ludności zaledwie o 10 proc. Same już te cyfry świadczą, że dla równowagi czynników produkcji, handlu i przyrostu ludności niezbędnym tu był proces wzrostu niestosunkowo zdolności konsumcyjnej istniejącej ludności dla pochłonięcia narastającej ilości dóbr materjalnych. Tymczasem nietylko proces ten nie miał miejsca, ale przeciwnie—konsumcja uległa znacznemu zmniejszeniu przez zamknięcie się częściowe takich rynków, jak Rosja, Chiny i Indje, wskutek przyczyn politycznych, izolując się częściowo od udziału w światowej wymianie dóbr. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że rynki te w sumie reprezentują blisko 50 proc. ludności świata, a w r. 1913 pochłaniały około 30 proc. całkowitej produkcji światowej — możemy mieć pojęcie o rozmiarach czynników wpływających na obecny światowy kryzys i o ich trudnej usuwalności.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wbrew teorjom starych szkół ekonomicznych, sprawy ściśle finansowe odgrywają, jako czynnik kryzysu, rolę podrzędną. Myliłby się ten, ktoby się dopatrywał skutków kryzysu wa fluktuacjach i trudnościach rynku pieniężnego. Od roku można zaobserwować niespotykaną w dziejach świata płynność kapitałów w najważniejszych centrach światowych, przyczem stopa procentowa na niektórych rynkach spadła również do rozmiarów niepraktykowanych. Ta obfitość i taniość gotówki nie jest jednak w stanie pobudzić konsumcji, ze względu na fakt, że dysponują nią ograniczone bardzo co do ilości grupy socjalne.

Jedynem lekarstwem, jakie mogłoby się w tym wypadku nasuwać, byłoby dążenie do gwałtownego podniesienia stopy życiowej szerokich warstw ludności, zatrudnionej w przemyśle, gdyż to z jednej strony wpłynęłoby na podniesienie cen płodów rolnych, z drugiej na rozszerzenie pojemności rynków przemysłowych. Osiągnąćby to można jedynie przez podniesienie płac zarobkowych w przemyśle, co zkolei jest rzeczą niezmiernie trudną do pomyślenia wobec naciągnięcia w ten sposób struny kalkulacji przemysłowej. Pozatem musiałyby w tym wypadku przestać istnieć barjery celne i wszelkiego typu reglamentacja, oraz musiałoby to nastąpić we wszystkich krajach na mocy jakiejś idealnej umowy—jednocześnie. W przeciwnym razie konsekwencją tego procesu byłoby dalsze pogłębienie kryzysu w tych ośrodkach, któreby pierwsze tę trudną drogę sanacji gospodarczej obrały.

Ponieważ obydwa te warunki, głównie wskutek panujących w Europie różnic kulturalnych i narodowościowych — są niewykonalne (udział Europy w handlu światowym w r. 1929 wynosił około 52%) — przeto małe są widoki na stopniowe zażegnanie przesilenia w tej drodze.

Zdaje się, że jedynem wyjściem z sytuacji obecnej będzie dobrowolne ograniczenie produkcji, co dokona się mechanicznie w związku z zanikiem jej rentowności. Poważne jednocześnie odprężenie w sytuacji gospodarczej świata mogłaby wywołać stabilizacja stosunków w Chinach, Rosji i Indjach.

Jak widać, źródło światowego kryzysu gospodarczego nie leży wyłącznie w płaszczyźnie zjawisk ekonomicznych. Przyczyny natury ekonomicznej zazębiają się głęboko ze splotem zagadnień politycznych, socjalnych i kulturalnych.

Polska przeżywa również fragment tego kryzysu światowego. Dzięki może właśnie niezbyt wysokiemu zorganizowaniu jej gospodarstwa i głodu kapitałów, w przeciwieństwie do innych krajów, kryzys ten ma przebieg nieco lżejszy, szczególniej w przemyśle. Spadek produkcji i wymiany, jaki obserwujemy w licznych dziedzinach życia gospodarczego kraju w r. 1930, jest wynikiem bezpośrednim stosunków, panujących dziś w całym świecie—jest reakcja na nadprodukcję roku 1929—i niedokonsumcję lat 1913—1928. Wskazania dla Polski w zasadzie niewiele się mogą różnić od ogólnych wskazań, opartych na diagnozie kryzysu światowego.

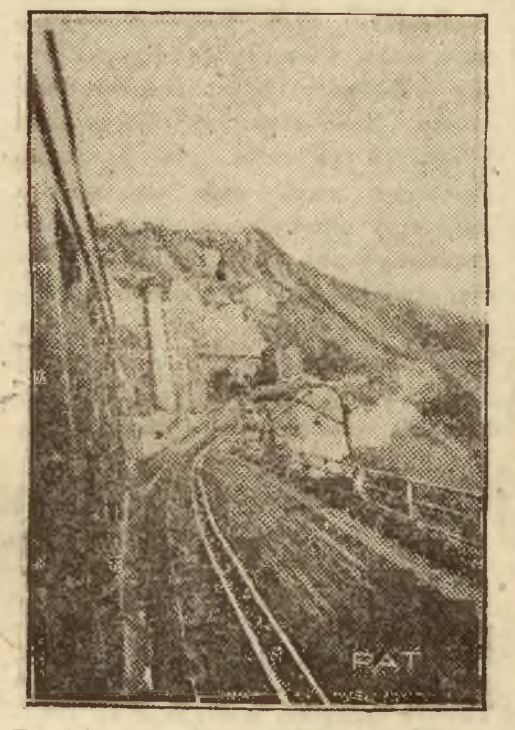
Ent.

Powrót p. ministra Janta-Połczyńskiego



z międzynarodowej konferencji gospodarczej w Rzymie. Jak wiadomo, konferencja ta odbyła się dla uczczenia 25-ciolecia istnienia Międzynarodowego Instytutu Rolniczego.

Z terenu walk w Brazylji.



Tunel kolei Sao Paolo Railway, wysadzony w powietrze przez wojska powstańców.

Przysięga służbowa prezesa N. I. K.

WARSZAWA. 23.X. (Pat). W dniu wczorajszym o godz. 17 Pan Prezydent Rzeczypospolitej w obecności p. min. Becka oraz szefa kancelarji cywilnej Lisiewicza odebrał przysięgę służbową od nowomianowanego prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa, dr. J. Krzemieńskiego.

Narady w sprawie wykonania konkordatu.

WARSZAWA, 23.X. (Pat). Rozpoczęte w dniu 8 b. m. kolejne narady komisji papieskiej w osobach J. E. J. E. księży biskupów Przeździeckiego i Łukomskiego z delegatami rządu p. p. dyrektorem departamentu wyznań Potockim, szefem biura prawnego prezesa Rady Ministrów Piętakiem i częściowo naczelnikiem wydziału Ministerstwa Reform Rolnych Korwin - Piotrowskim w sprawach, których uregulowanie przewidziane jest w konkordacie, bądź pośrednio z konkordatu wynikających, doprowadziły po odbyciu 5 ciu posiedzeń do uzgodnienia stanowiska komisji papieskiej i delegatów rządu w zasadniczych punktach przedmiotu narad. Ponieważ materjał dyskusyjny nie został wyczerpany, ustalono następne kolejne posiedzenia na listopad i grudzień.

Fikcyjna lista Bezp. Bloku została unieważniona.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

W okręgu Nr. 43 Wadowice — Nowy Targ komisja wyborcza postanowiła unieważnić listę kandydatów do Sejmu, oznaczoną nazwą B. B. W. R z czołowym kandydatem Maciejewskim. Okazało się bowiem, iż jest to lista fałszywa, przyczem nie posiadała ona swego pełnomocnika, a podpisy pod nią były nieczytelne. Okręgowa komisja wyborcza w tym okręgu natomiast uznała za ważną listę kandydatów B. B. W. R. z panem Feliksem Gwiżdżem na czele, jako kandydatem czołowym.

Unieważnienie listy komunist. w Krasnymstawie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Okręgowa komisja wyborcza w okręgu Nr. 28 Krasnystaw postanowiła unieważnić listę komunistyczną pod nazwą Jednosć Robotniczo-Chłopska, wskutek stwierdzenia, iż widnieją pod nią fałszywe podpisy.

Wandurski zrzeka się kandydowania z listy komunist.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Komuniści łódzcy postawili na czele swej listy okręgowej w Łodzi Witolda Wandurskiego, literata i dramaturga, który w swoim czasie został wypuszczony z więzienia za kaucją, gdzie osadzony był za działalność komunistyczną i zbiegł do Rosji Sowieckiej. Witold Wandurski, obecny dyr. teatru polskiego w Kijowie, nadesłał do Łodzi list, w którym prosi o wycofanie nazwiska jego z listy kandydatów do Sejmu, gdyż zamierza pozostać na stałe w Rosji Sowieckiej.

Odwołanie ambasadora niemieckiego.

RZYM, 23.X. (Pat). Wczoraj opuścił Rzym ambasador niemiecki von Neurath. Medjolański „Corriere della Sera" stwierdza, że polepszenie się stosunków włosko-niemieckich jest niewątpliwie zasługą Neuratha.

Kapitał francuski angażuje się w budowie linji Śląsk — Gdynia.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Grupa kapitalistów francuskich, interesująca się kwestja eksploatacji linji Górny Śląsk — Gdynia, zgłosiła gotowość zaangażowania znacznych kapitałów na jej szybkie ukończenie. Rokowania w tej sprawie prowadzone są z Min. Komunikacji.

Po zbadaniu warunków eksploatacji magistrali węglowej, przedstawiciele kapitalistów francuskich przybyli do Warszawy celem przeprowadzenia rokowań z rządem polskim.

Po aresztach w Finlandji.

Oświadczenie prezydenta.

HELSINGFORS, 23.X. (Pat). Otwierając posiedzenie nowego parlamentu prezydent Relander wygłosił przemówienie, w którem m. in. powiedział: Pewne koła społeczeństwa nie szanują obowiązującego prawa, popełniając gwałty na współobywatelach. W ostatnich czasach miały miejsce wypadki godne pożałowania. Godność narodu wymaga zaprzestania podobnych ekscesów i domaga się ukarania winnych.

Przechodząc do zagadnień polityki zagranicznej, prezydent oświadczył, że w tej dziedzinie nie nastąpiły żadne zmiany. Finlandja dąży do utrzymania jak najlepszych stosunków ze wszystkimi sąsiadami, a specjalnie ze swoim potężnym sąsiadem ze Wschodu

HELSINGFORS, 23.X. (Pat). Jak donoszą pisma, aresztowanie kilku wyższych oficerów jest ściśle związane z porwaniem prof. Stahlberga. Władze śledcze są w posiadaniu szeregu dowodów.

HELSINGFORS, 23 X. (Pat). Prezydent Relander wydał dekret o zwolnieniu gen. Valeniusa ze stanowiska szefa sztabu.

HELSINGFORS, 23.X. (Pat). Gen. Valeniusa i płk. Kuusari wobec przyznania się do winy na mocy decyzji władz śledczych pozostawiono nadal w więzieniu.

Opozycja w Rosji znów podnosi głowę.

MOSKWA, 22.X (Pat). Sądząc z doniesień prasy, w ostatnich dniach wzmogły się otwarte wystąpienia partji komunistycznej przeciwko programowi i taktyce naczelnych władz partyjnych. Jest rzeczą znamienną, że program partyjny zaczynają krytykować już nawet oficerowie czerwonej armji. „Krasnaja Zwiezda" przytacza wyjątki z listu otwartego, napisanego przez oficera czerwonej armji który występuje przeciwko tempu uprzymysłowienia kraju, stwierdzając, że industrjalizacja odbywa się kosztem muskułów, a nie technicznych ulepszeń. Na wsi — zdaniem autora tego listu — ma miejsce wyciskanie soków z indywidualnych gospodarstw chłopskich. Ogromne obszary pozostają niezasiane i stąd przesilenie produkcji rolnej. Autora tego listu usunięto z partji. Usunięty on również będzie z szeregów czerwonej armji. W ostatnich dniach usunięto z szeregów partji komunistycznej przewodniczącego miejscowej organizacji partyjnej w Moskwie Rutina oraz komunistów Nusimowa i Kawrajskiego za oportunizm i dwulicowość. Organy partyjne rozpoczęły nowy atak przeciwko Bucharinowi, którego uważają za oporę prawej opozycji.

Afera szpiegowska w Rumunji.

BUKARESZT, 23.X. (Pat). W związku z wykryciem afery szpiegowskiej król przyjął sekretarza generalnego ministerstwa spraw wewnętrznych Kuderę, który przedstawił mu dotychczasowe wyniki śledztwa. Dochodzenia prowadzone są w dalszym ciągu. Na prowincji aresztowano wiele osób, przeważnie z pośród elementów mniejszościowych.

Jak podaje prasa, w Południowej Besarabji władze miały aresztować około 100 podejrzanych osób. Prasa podaje, że major Varzaru, jeden z członków organizacji szpiegowskiej, otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 30 tys. lei miesięcznie. Śledztwo zostanie zakończone w ciągu 3 — 4 dni.

WIEDEŃ. 23.X. (Pat). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: W związku z aferą szpiegowską nastąpiły nowe aresztowania. Między innymi aresztowany został komunista węgierski Fedor i małżonkowie Peter. Wszyscy aresztowani przyznali się do winy.

Prezydent Czang-Kai-Szek chrześcijaninem.

SZANGHAJ. 23.X. (Pat.) Prezydent Czang-Kai-Szek przyjął chrześcijaństwo. Chrzest odbył się w czwartek po południu.

Ostre bezrobocie w Stanach Zjednoczonych.

SAN FRANCISCO, 23.X. (Pat). Wedle informacyj urzędu emigracyjnego, ostre bezrobocie spowodowało, iż niezliczona ilość cudzoziemców zgłasza chęć powrotu do kraju. W kołach urzędowych obliczają ilość bezrobotnych na 3 i pół miljona osób. Brak odpowiednich funduszów pozwala urzędowi odsyłać jedynie tych emigrantów, których obecność w kraju jest niepożądana.

Echa katastrofy w Alsdorfie.

BERLIN. 23.X. (Pat.) Według wiadomości, nadeszłych tu w ciągu popołudnia, ilość ofiar katastrofy górniczej w Alsdorfie wzrosła w czwartek w południe do 251, w szpitalach zaś leży rannych 103 osoby. Pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się w sobotę o g. 10 przed południem. W uroczystościach pogrzebowych wezmą udział minister pracy Rzeszy dr. Stegerwal oraz pruski minister handlu dr. Schreiber.

Ofiary katastrofy pochowane zostaną we wspólnym grobie. W dniu 24 b. m. komisja śledcza urzędu górniczego ponownie zjechała do wnętrza kopalni, gdzie prowadzone są energiczne dochodzenia celem stwierdzenia przyczyny wybuchu.

BERLIN. 23.X. (Pat.) Z Alsdorfu donoszą, że wśród ludności panuje ogromne wzburzenie, a niepokój wzrasta z tego powodu, że niemożliwe jest ustalenie listy ofiar katastrofy.

Z pośród górników, którzy w dniu katastrofy zjechali do szybu kopalnianego, dotychczas wielu się jeszcze nie zgłosiło. Ludność wzburzona jest z powodu milczenia dyrekcji kopalni. Nastrój ten wyzyskują komuniści, którzy w czwartek po południu zwołali wielki meeting protestacyjny.

W ciągu wczorajszego wieczora doszło do burzliwych manifestacyj przed budynkiem dyrekcji kopalni. Wśród tłumu krążą pogłoski alarmujące, że katastrofa została spowodowana niedostatecznem przestrzeganiem przepisów o ostrożności przy magazynowaniu materjałów wybuchowych.

BERLIN. 23.X. (Pat.) Z Alsdorfu donoszą, że komuniści rozrzucili w czwartek wśród ludności odezwę, wzywającą do jednodniowego strajku protestacyjnego w dniu pogrzebu ofiar katastrofy kopalnianej. W godzinach wieczornych odbył się wiec komunistyczny, w czasie którego pos. Sobotka wygłosił podburzające przemówienie, oskarżając władze górnicze i właściciela kopaln o zaniedbanie przepisów ostrożności.

Samolot spadł na dach fabryki.

Pilot zabity, trzech robotników rannych.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wczoraj w Warszawie wydarzyła się straszna katastrofa samolotowa. O godz. 9 m. 30 szybujący nad miastem samolot wojskowy nagle spadł na szklany dach fabryki „Parowóz" przebijając dach i przygniatając trzech robotników, pracujących w wydziale mechanicznym fabryki.

Pilot podpor. Karnicki Pierwszego Pułku Lotniczego, który dopiero przed dwoma tygodniami ukończył szkołę pilotów, poniósł śmierć na miejscu. Trzech robotników z fabryki „Parowóz" odniosło poważne obrażenia i przewieziono ich do szpitala.

Przyczyną katastrofy było oderwanie się skrzydła aparatu. Specjalna komisja wojskowo-śledcza zajmie się zbadaniem z jakiej przyczyny skrzydło się oberwało. Czy wskutek ześlizgnięcia się aparatu, czy też wskutek jego defektu. Podpor. Karnicki wyleciał z lotniska Mokotowskiego na lot ćwiczebny i wyleciał nad miasto, wbrew przepisom o lotach ćwiczebnych, według których lecieć wolno tylko nad lotniskiem.

O przytomności umysłu pilota świadczy fakt, że wyłączył on motor, skutkiem czego nie nastąpiła eksplozja, którąby mogła przynieść nieobliczalne skutki.

Sensacyjne małżeństwo



odbyło się niedawno w Paryżu. Ślub brał elegancki zbrodniarz Franciszek Roche, skazany na ciężkie więzienie. Pozwolono mu wziąć ślub, poczem powrócił Roche zpowrotem do celi więziennej. Widzimy tu Roche'a, jak w towarzystwie małżonki opuszcza urząd mera w towarzystwie dwóch urzędników policji.

WIADOMOŚCI z KOWNA

MEGALOMANJA.

„Lietuvos Aidas" omawia ostatnio wydaną nakładem litewskiego sztabu głównego książkę Zaskeviczius o bitwie grunwaldzkiej. Autor książki podkreśla z naciskiem, że zwycięstwo, odniesione nad Krzyżakami przez połączone wojska polsko-litewskie, należy przypisać wyłącznie doświadczeniu wojskowemu W.-Ks. Witolda oraz bohaterstwu wojsk litewskich. Autor dodaje, że w czasach późniejszych Polacy przywłaszczyli sobie zwycięstwo wojsk litewskich w bitwie grunwaldzkiej, gdy w rzeczywistości — jak to wynika z dokumentów historycznych — Polacy w bitwie tej odegrali podrzędną rolę, a to wskutek niewyszkolenia wojsk polskich. Zaskeviczius nawołuje wkońcu Litwinów do zrzucenia „hegemonji" polskiej, która daje się odczuć nawet w przedstawieniu przeszłości narodu litewskiego.

WYTOCZENIE SPRAWY KSIĘŻOM LITEWSKIM O AGITACJĘ ANTYRZĄDOWĄ.

W swoim czasie (przed miesiącem) w prasie kowieńskiej ukazały się wiadomości, iż rząd litewski zamierza pociągnąć do odpowiedzialności sądowej szereg księży na czele z biskupem wyłkowyskim Bejnisem i popularnym ks. Krupowiczusem za wygłaszanie kazań o wybitnym charakterze antyrządowo-agitacyjnym. Urzędowy „Liet. Aidas" poświęcił nawet tej sprawie artykuł wstępny, skierowany przeciwko biskupowi Bejnisowi w którym wskazywał duchowieństwu jego miejsce i podkreślał niebezpieczny wpływ, jaki podobne kazania wywierają szczególnie na młodzież litewską.

Mniej więcej przed tygodniem sprawa pociągnięcia księży do odpowiedzialności została definitywnie rozstrzygnięta. Specjalny urzędnik przesłuchał biskupa Bejnisa, obecnie zaś rozpoczęło się badanie innych księży.

W ub. tygodniu ks. Krupawiczus badany był przez organy administracyjne w Godlewie w sprawie wygłoszonych przez niego kazań.

Onegdaj do Birż był przysłany specjalny urzędnik, któremu powierzone było przesłuchanie kapelana gimnazjum w Birżach ks. Raudę, w sprawie kazania, wygłoszonego podczas uroczystości witoldowych.

W tej samej sprawie badany był przez wyłkowyszkowskiego sędziego śledczego ks. Pestininkas.

Badanie ma objąć kilkunastu księży, poczem zostanie spisany wspólny akt oskarżenia i wytoczona sprawa w kowieńskim sądzie okręgowym.

AMNESTJA DLA POZOSTAŁYCH UCZESTNIKÓW ZAMACHU TAUROGOWSKIEGO.

Aktem prezydenta państwa darowano karę następującym uczestnikom zamachu taurogowskiego: A. Limdzie (skazanemu na 15 lat ciężkiego więzienia), Pawłowskiemu (na karę śmierci), Samoszcze (na dożywotnie więzienie), M. Zawadzkiemu (na 15 lat), R. Gregorowi (na dożywotnie więzienie), B. Sidarusowi (na karę śmierci), A. Odawasowi (na karę śmierci).

Uwzględniono ich podania o zwolnienie z więzienia dlatego, iż wykazali skruchę z powodu popełnionego przestępstwa oraz zachowywali się wzorowo.

Oprócz tego darowano karę pleczkajtisowcowi I. Jakubowskiemu, skazanemu na 10 lat ciężkiego więzienia.

Giełda warszawska z dn. 23.X b. r

WALUTY i DEWIZY:

Dolary	8,93½—8,95½—8,91½
Franki franc.	35,01—35,10—34,92
Belgja	124,39—124,70—124,08
Budapeszt	156,14—156,54—155,74
Londyn	43,34—43,45—43,23
Nowy York	8,912—8,932—8,892
Oslo	238,67—239,27—238,07
Paryż	35,01—35,10—34,92
Praga	26,44½—26,51—26,38
Nowy York kabel	8,921—8,941—8,901
Szwajcarja	173,24—173,67—172,81
Stokholm	239,50—240,10—238,90
Wiedeń	125,79—126,10—125,48
Włochy	46,71—46,83—46,59
Berlin w obr. pryw.	212,26

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestyc.	99,00—103,00—100,50
5% Premjowa dolarowa	56,10—55,25
6% dolarowa	78,00
7% Stabilizacyjna	82,00
10% Kolejowa	104,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
8% obl. B. G. K. budowlane	93,00
4½% ziemskie	51,50
4½% warszawskie	51,50—52,00
5% warszawskie	55,50
8% warszawskie	71,25—71,00
8% Częstochowy	61,50
8% Łodzi	65,75
10% Siedlec	75,75
3% premjowa poż. budowl.	58,00

AKCJE:

Bank Polski	154,50—155,00
Zachodni	70,00
Cukier	34,00—35,00
Węgiel	35,25—35,50

B. kanclerz Rzeszy o Stresemannie.

(*Korespondencja własna*).

Królewiec, w październiku.

Na półkach księgarskich ukazała się niezmiernie ciekawa praca jednego z najwybitniejszych niemieckich działaczy socjalistycznych, Filipa Scheidemanna p. t.: „*Memoiren eines Sozialdemokraten*". Dwutomowa książka zawiera obok wielu rzeczy biograficznych, walk politycznych i t. p., wiele ciekawych momentów i dla czytelnika polskiego. Scheidemann bowiem był jednym z kierowników polityki socjalistycznej w Niemczech i podczas wojny spełniał różne ważne funkcje polityczne. Mówi on w swej książce wiele o sprawie polskiej w czasie wojny, przytaczając szereg dokumentów, znanych zresztą z innych podobnych prac politycznych. Co jednak najwięcej interesuje polskiego czytelnika, to zdanie Scheidemanna o zmarłym Stresemannie.

Scheidemann ostro i niemiłosiernie zwalcza tych, co chcieliby widzieć w Stresemannie — jakiegoś „anioła pokoju". Stresemann należał bowiem od czasów przedwojennych, aż w parę lat po przewrocie, do najgorszego gatunku aneksjonistów i hakatystów. Razem z hr. Westarpem należał on do obozu wszech-niemieckiego. Scheidemann stwierdza, że Stresemann był opanowany przez furor teutonicus (dosłownie „*er war besessen vom berühmten Furor teutonicus*").

Stresemann dążył pełną parą do rozpoczęcia wojny zapomocą łodzi podwodnych i torpedowców, a gdy „nareszcie" doszło do wojny tej, Stresemann cieszył się, bo wierzył, że uda się Niemcom zgnieść Francję na lądzie, a Anglję i Amerykę na morzu.... Wogóle Stresemann kilkakrotnie w parlamencie oświadczył, że Niemcy muszą zwyciężyć i potem podyktują Francji i Anglji „niemiecki" pokój. Na czem polegał ów „niemiecki" pokój? Scheidemann odpowiada:

Nacjonaliści niemieccy ze Stresemannem na czele chcieli „powiększyć" Niemcy, anektując na Wschodzie Kurlandję, część Kongresówki Polskiej i Litwy, na Zachodzie zaś— Belgję, Flandrję, propagowali zajęcie Calais, aby stamtąd dostać się do Anglji. Z jednej strony chciał Stresemann zaszachować Kronsztadt, z drugiej — Dover. Kilkakrotnie Stresemann mówił o konieczności stworzenia „niemieckiego Gibraltaru". Mowy jego zionęły nienawiścią do Francji, Anglji, Polski. „Niemcy mają prawo rządzić światem"... oto była jego dewiza. Stresemann gwizdał na zasady etyczne w walce politycznej, gardził pacyfizmem, wyśmiewał się z samej idei Ligi Narodów.

I taki człowiek — woła Scheidemann — otrzymał nagrodę pokojową Nobla! Bardziej ironicznego figla, zaprawdę, nie mogła historja nam spłatać! I takiego człowieka każą nam czcić jako „anioła pokoju".

To odmienne od rozpowszechnionych w Europie oświetlenie postaci Stresemanna, jako polityka i dyplomaty, uczynione przez osobistość niewątpliwie kompetentną, bo przez 1-go po obaleniu cesarstwa kanclerza Rzeszy Niemieckiej, wzbudzi zapewne wielką sensację wśród paryskich i genewskich entuzjastów zmarłego w r. ub. niemieckiego ministra spraw zagranicznych. Dla nas w Polsce sensacji to nie stanowi, gdyż wolni byliśmy od złudzeń co do stosunku tego wybitnego męża stanu Niemiec wobec spraw polskich.

A. Kw.

CO DAŁ MIASTOM RZĄD MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Budowę tanich osiedli robotniczych.
Kredyty budowlane w Banku Gospodarstwa Krajowego.
Reorganizację Chorych Kas.
Dalszy spadek bezrobocia.
Spadek kosztów utrzymania.

CO DAŁA OPOZYCJA PRZECIWKO RZĄDOWI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Zahamowanie pracy ustawodawczej w Sejmie.
Głupie mowy na zebraniach i wiecach.
Zjazd centrolewu w Krakowie.
Odrywanie ludzi od pracy i podburzanie przeciwko rządowi.
Kłamstwa i plotki.

A wobec tego każdy z nas głosuje na 1.

100 Środa Literacka u Bazyljanów.

Mimo poważnego tematu, jakim były odczyty o Wergiljuszu z powodu jego 1000-lecia, zebrało się 80 osób, co jest najlepszym i przyjemnym dowodem, jak inteligencja wileńska przywykła i potrzebuje tej swobodnej, wyzbytej politycznych namiętności atmosfery, jaka panuje w murach Bazyljańskich.

Rozmaici goście z innych dzielnic Rzeczpospolitej zdumiewają się, że od lat kilku mogą się tu spotykać ludzie walczący ze sobą na innych polach, a których tutaj łączy zamiłowanie pięknego słowa lub dźwięku.

Prócz stałych bywalców, którzy się stawili (jak mówili) stęsknieni, — widzieliśmy miłych gości zdaleka, a mianowicie: p. Modrakowską, przybyłą na koncert wojewódzki i p. Józefa Andrzeja Teslara, znanego legjonowego poetę i legjonistę, autora tak znanych wierszy „My za Tobą Twe wierne orlęta" i „Dziesiąty Pawilon".

Wraz z małżonką przybył on z Paryża do Wilna dla odwiedzenia rodziny i zwiedzenia naszego miasta.

Zebranych powitała W-Prezeska p. Hel. Romer-Ochenkowska, poczem prof. Glixelli wygłosił zajmujący i literacko opracowany odczyt o analogjach między prowansalskim poetą Mistralem a Wergiljuszem, tłumacząc zebranym ducha łacińskiego, którego wyrazem byli obaj pisarze, moment i znaczenie głównych dzieł ich życia (Eneidy Wergiljusza i Mirelio Mistrala) powstanie oraz podobieństwa ujęcia przedmiotu.

Jako ilustrację do przemówienia prof. Glixellego p. H. Hohendlingerówna i p. Malinowski odczytali wyjątki z dzieł Wergiljusza. Poczem p. Safarewicz wygłosił naukowy referat o języku Wergiljusza i jego poprzednikach, uwydatniając różnice i dając wyczerpujące określenie możliwości literackich w używaniu archaizmów lub neologizmów.

Nastąpiła przerwa i w czasie herbaty ożywiona pogawędka grupami na sali i w korytarzu.

Poczem p. Kurator Pogorzelski w ciepłych słowach zachęcał zebranych do zbierania materjałów w sprawie walki o szkołę polską na Wileńszczyźnie i w Wilnie, gdyż te ważne w życiu narodowem chwile i epizody, jak dotąd, są rozproszone i domagają się koniecznie skupienia w jakiemś wydawnictwie, a choćby w archiwum Kuratorjum, które uprzejmie użycza p. Kurator, jako punkt zbiórki dokumentów.

Zabrał głos p. W. Studnicki, który opowiedział, że czyni już poszukiwania w archiwum i znalazł wiele ciekawych rzeczy, m. in. ten szczegół, iż do roku 1885-go bywało po 200 wykrytych tajnych szkół lub kompletów w naszym kraju.

Następnie przerzucono się do innego przedmiotu dzięki niespodzianej obecności p. Teslara, który odnalazł wśród zebranych dawnych znajomych, czuł się, jak mówił, zupełnie swojsko i wiele przyjemnych powiedział rzeczy Zarządowi o niezwykle miłym nastroju Środowych „sympozjonów".

P. Teslar, który w Paryżu bierze czynny udział w propagandzie polskiej, obok zawodowej pracy, jako profesor języka polskiego w *Ecole Superieure de Guerre*, jest też wiceprezesem Komisji Literackiej przy Ambasadzie Polskiej i jenenarlnym sekretarzem Societe d'echange artistique et litteraire entre la France et la Pologne. Jako taki czuwa wraz z niewielką grupą ideowych ludzi nad szerzeniem o nas wiadomości z dziedziny literatury. Napotyka w tem niezliczone trudności i zatamowania, choćby dlatego, że ze źle zrozumianych powodów oszczędnościowych cofnięto kredyty na propagandę i dziś autorzy polscy są zostawieni na własny los. Tak jest słusznie i normalnie, gdyż dobry autor sam się zareklamuje, najlepszy dowód, że książki Ossendowskiego, Nałkowskiej, Goetla i Sieroszewskiego są tłumaczone, a również Weyssenhoffa (ostatnio Soból i Panna).

Komisja Literacka ma głównie na celu tłumaczenie dawniejszych autorów, oraz arcydzieł literatury polskiej, które dotąd były potraktowane po macoszemu, a przekłady urągały zdrowemu rozsądkowi. I na te właśnie dzieła brak kredytów daje się dotkliwie uczuć, niema nakładców na poezje Słowackiego, Mickiewicza, Krasińskiego, Trylogję Sienkiewicza trzeba przetłumaczyć na nowo, sprawić, by pisano studja o polskiej literaturze. Inne państwa, np. Czechosłowacja, więcej wydają na propagandę niż my.

Jednym z najlepszych tłumaczy i znawców Polski i literatury naszej jest Paul Cazin, znaną jest też p. Rakowska.

O rzuceniu teatru polskiego na grunt paryski niema narazie mowy, daje się na każdem polu zauważyć wielka gnuśność w zajęciu się temi ważnemi sprawami i mała grupa ludzi oddanych idei propagandy, bije się stale z brakiem funduszów i rozbija o obojętność czy niezaradność sfer miarodajnych.

Po bardzo zajmującem przemówieniu informacyjnem p. Teslara zabierali głos prezes Związku prof. Zdziechowski, p. T. Szeligowski, p. W. Hulewicz, poczem wiele osób udawało się jeszcze z pytaniami, wyrażając przytem żal, że krótki pobyt p. Teslara nie pozwoli na poświęcenie całej Środy tak ciekawym i ważnym dla kultury polskiej zagadnieniom szerzenia naszych utworów literackich zagranicą, co prócz moralnych czynników, ma także swą stronę materjalną nie do pogardzenia.

Wśród gwaru pytań, odpowiedzi i projektów na następne Środy rozchodzono się o 11-ej. Przypuszczalnie za tydzień odbędzie się wieczór poświęcony twórczości ś. p. Ejsmonda.

H. R.

Dokoła rocznicy Witoldowej.

Organizacja „Myśli Mocarstwowej" w Warszawie urządza w pierwszych dniach listopada „Tydzień Mocarstwowy", który rozpocznie się Akademją ku czci Witolda W. X. Litewskiego, z powodu przypadającej w tym okresie 500-nej rocznicy jego zgonu. Akademja odbędzie się pod protektoratem i osobistem przewodnictwem Wiceministra Wyzn. Relig. i Ośw. Publ. ks. Żongołłowicza.

Organizacja „Myśli Mocarstwowej", której sekcja akademicka wydaje przy „Dniu Polskim" dwutygodnik p. t. „Dzień akademicki", zapowiada w Nr. 2 tego pisma, iż następny jego numer poświęcony zostanie 500-ej rocznicy śmierci Witolda.

Co na to nasze wileńskie organizacje akademickie, jak nprz. „Związek polskiej młodzieży demokratycznej", „Legjon młodych" i t. p.? Czyż mogą one dać się ubiec warszawskiej organizacji akademickiej w uczczeniu pamięci wielkiego męża Litwy Historycznej?

Niestety, trzeba stwierdzić, że dotychczas o ich własnej inicjatywie w tej sprawie, a przynajmniej o akcesie do Wileńskiego Komitetu Obchodu 500-letniej rocznicy zgonu W. X. Witolda nic nie słyszeliśmy.

Kampanja przeciw Briandowi.

PARYŻ. 23.X. (Pat). Odbył się tu wczoraj wiec, zwołany przez szereg organizacyj byłych uczestników wojny. Ilość obecnych obliczają na blisko 10 tys. osób. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa położenia międzynarodowego i zagrożonego pokoju. Przyjęto rezolucję, stwierdzającą, że obecne położenie międzynarodowe jest logicznem następstwem polityki, prowadzonej pod hasłem ducha Locarna i że Briand systematycznie zrzeka się ostatnich gwarancyj, które zwycięstwo dało bezpieczeństwu Francji. Wobec tego byli kombatanci żądają od prezesa rady ministrów i członków większości parlamentarnej natychmiastowego energicznego zwrotu w kierunku polityki zagranicznej Francji. Niezbędnym warunkiem tego jest ostateczne usunięcie Brianda. Oświadczają oni, że prowadzić będą w całym kraju agitację, ażeby przeważył ich punkt widzenia.

Od postawy Hitlera ma zależeć porozumienie francusko-niemieckie.

BERLIN. 23.X. (Pat). Biuro informacyjne Conti ogłasza list Arnolda Rechberga, który stwierdza, że w dniu 19 b. m. wystosował do Hitlera telegram następującej treści:

„Gustaw Herve, wydawca „La Victoire", prosi mnie, ażebym zwrócił się do Pana z zapytaniem, czy Pan akceptuje warunki porozumienia niemiecko-francuskiego. Warunki te brzmią: 1) skreślenie niemieckich ciężarów reparacyjnych z chwilą, gdy Stany Zjednoczone oświadczą gotowość anulowania długów mocarstwom aljanckim; 2) zwrócenie zagłębia Saary Niemcom bez plebiscytu; 3) Francja godzi się również na przyłączenie Austrji do Niemiec; 4) Niemcy otrzymać mają zpowrotem Togo i Kamerun; 5) stan efektywny niemieckiej siły zbrojnej postawiony ma być narówni ze stanem armji francuskiej; 6) Francja interwenjować ma w duchu przyjaznym w Polsce celem uzyskania zgody Polski na zwrot Niemcom korytarza. Herve zaznacza, że powodzenie akcji zależy od zgody Pańskiej".

Ze swej strony Rechberg podkreśla znaczenie, jakie odpowiedź Hitlera posiada dla tej sprawy. Odpowiedzi na telegram nie otrzymał ani Rechberg, ani Herve.

Protesty Żydów przeciwko deklaracji rządu angielskiego.

NOWY YORK. 23-X (Pat.) Na licznych zgromadzeniach żydowskich w Nowym Yorku i innych wielkich miastach amerykańskich mówcy dawali wyraz oburzeniu, jakie wywołała w kołach żydowskich deklaracja polityczna rządu angielskiego w sprawie Palestyny.

Deklaracja żydowskiej rady narodowej w Palestynie.

JEROZOLIMA, 22.X (Pat). Żydowska rada narodowa ogłosiła dekret, w którym apeluje do narodu angielskiego i świata cywilizowanego w sprawie zapewnienia paw Żydom, oświadczając, że bez imigracji sprawa utworzenia żydowskiej siedziby narodowej staje się gorzkiem szyderstwem.

Deklaracja zaznacza, że „naród żydowski odmawia uznania lub udziału w jakiejkolwiek instytucji parlamentarnej, utworzonej w celu niedopuszczenia do odbudowy naszego kraju".

Deklaracja podaje, że rada nie uchyla się od spełnienia swego zadania.

Zamknięcie drukarni „Ars"

za drukowanie odezw komunistycznych.

WARSZAWA. 23-X (Pat.) Wobec stwierdzenia faktu, że drukarnia pod firmą „Ars" w Warszawie przy ul. Siennej od dłuższego czasu drukowała stale odezwy organizacyj komunistycznych o charakterze antypaństwowym i że pomimo świadomości ich charakteru wywrotowego przyczyniała się przez umyslne nieprzestrzeganie przepisów obowiązujących do ich rozpowszechniania, urząd prokuratorski na wiosek komisarza rządu postanowił pociągnąć do odpowiedzialności karnej z art. 129 K. K. w związku z art. 51 K. K. (współdziałanie w przestępstwie) zarządzającego drukarnią „Ars" p. Franciszka Jędrzejczyka oraz zapieczętować drukarnię aż do czasu rozprawy sądowej. Zaznaczyć należy, iż drukarnia „Ars" należy do NPR. i że faktycznym jej kierownikiem jest p. Franciszek Kwieciński, kandydat N. P. R. z listy centrowej.

W Brazylji sytuacja bez zmiany.

RIO DE JANEIRO. 23-X (Pat.) Jak donosi komunikat oficjalny, próby powstańców odparcia wojsk rządowych w miejscowości Sao Paulo i w Paranie nie powiodły się. Na froncie w stanie Minas Geraes powstańcy w dalszym ciągu pozostają bezczynni. Na innych odcinkach sytuacja bez zmian. Powstańcy zdają się być zniechęceni.

Wielka powódź w Meksyku.

MEKSYK. 23.X. (Pat.) Wskutek ulewnych deszczów miasto Tuxpan w stanie Nayarit dotknięte zostało wylewem. 25 osób poniosło śmierć. Inne miejscowości tego stanu ucierpiały również wskutek wylewów. Tysiące sztuk bydła zginęło w wezbranych falach. Zbiory na znacznej przestrzeni uległy zniszczeniu.

Gospodarcze Związki Zawodowe protestują przeciwko zamachowi na życie Marszałka Piłsudskiego.

Oprócz wielu wieców BBWR odbytych w dniu 19 b. m. odbył się również wiec Gospodarczych Związków Zawodowych.

Był to wiec protestacyjny przeciwko planowanemu zamachowi na życie Marszałka Piłsudskiego.

Wiec, który zgromadził przeszło kilkaset osób, rozpoczął się w sali Klubu Kupieckiego o godz. 12 w południe. Na przewodniczącego powołano jednogłośnie p. inż. Bancarewicza, do prezydjum Szemkiewicza Romana, Budryka Wacława i Mackiewicza Stanisława.

Po przemówieniach p. Szemkiewicza Romana, który mówił o tem, że gdyby Marszałek Piłsudski chciał toby dawno wprowadził w Polsce dyktaturę, oraz o tem, że pierś robotnicza zawsze ochroni Marszałka przed wrogiem wewnętrznym, oraz po przemówieniu p. inż. Bancarewicza, który dowodził, że ruch robotniczy będzie zdrowy tylko wówczas gdy na pierwszem miejscu postawi sprawy gospodarcze a później politykę, p. Sobolewskiego, p. Szatkowskiego i Mackiewicza Stanisława nawołujących zebranych do wstąpienia do BBWR i głosowania na jedynkę uchwalono następującą rezolucję:

„Demagogiczna, nieprzebierająca w środkach agitacja przeciwko osobie zwycięskiego Wodza Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego spowodowała ku szczeremu ubolewaniu szerokich mas robotników polskich, uknucie zbrodniczego zamachu na osobę człowieka, który od zarania swego życia, prowadził robotnika krwawą i ofiarną drogą do zdobycia Niepodległości Polski.

Zaślepienie partyjne, przewódców polskiej partji socjalistycznej, która doniedawna mieniała się gorącą zwolenniczką Marszałka Piłsudskiego, pchnęła tę partję nie tylko do zawierania sojuszu z największym dotychczas wrogami — Narodową Demokracją, ale i włożyła morderczą broń w ręce robotnika.

My więc robotnicy polscy zebrani w dniu 19 b. m. 1930 r. wyrażamy słowa oburzenia i potępienia, dla moralnych sprawców planowanego zamachu i stwierdzamy, że Polska Partja Socjalistyczna przestała być rzeczniczką szerokich mas robotniczych.

Ślubujemy, że wszelkie zamachy na osobę Naszego Ukochanego Wodza odeprzemy własną piersią".

Wybory w Norwegji.

W ubiegły poniedziałek odbyły się w Norwegji wybory do parlamentu, które miały charakter zaciętej walki o dyktaturę jednego ze stronnictw, mianowicie „Partji Robotniczej". Osobliwością stosunków politycznych w Norwegji jest to, że partja ta składa się z socjal-demokratów i komunistów, którzy się połączyli przed kilku laty w jedno stronnictwo p. n. „Partji Robotniczej". Posiada ona wybitnie rewolucyjny charakter i, rozporządzając w poprzednim parlamencie 62 głosami na 150, szła w wyborach na zdobycie absolutnej większości, coby jej umożliwiło wykonanie swego bardzo radykalnego pod względem społecznym programu. Wiadomo było, że w razie zwycięstwa „Partja Robotnicza" nie cofnie się przed wywróceniem do góry nogami całego ustroju społeczno-politycznego Norwegji.

Wskutek tego wybory norweskie budziły zainteresowanie w całej Europie, bowiem dotąd nigdzie jeszcze nie znano symbiozy socjalistów z komunistami. Wynik trudny był do przewidzenia, gdyż Partja Robotnicza prowadziła kampanję wyborczą b. energicznie, podczas kiedy stronnictwa burżuazyjne były rozbite. Mimo to w rezultacie Partja Robotnicza poniosła klęskę. Komuniści stracili wszystkie swe mandaty, a socjaliści pięć. Ogólna liczba mandatów tej partji z 62 spadła na 52. Dotychczasowy ustrój Norwegji został w ten sposób zabezpieczony.

Odwołanie manifestacyj Heimwehry.

WIEDEŃ, 23.X. (Pat). Kierownictwo Heimwehry w Austrji Dolnej uchwaliło wszystkiemi głosami przeciwko jednemu odwołanie manifestacyj Heimwehry w Wiedniu. Dzisiejsza prasa poranna wita z zadowoleniem postanowienie, które przyczyni się do uspokojenia ludności, zastraszonej pogłoskami o planowanym rzekomo w dniu 2 listopada zamachu stanu.

Sezon filmowy w pełni.

Jeszcze mi się nie skończyły moje czterotygodniowe wojskowe rekolekcje, jeszcze mi z koszar nie pozwalają w „budny dzień" wysunąć nosa („a o 7-ej na ćwiczenia ganiają nas bez sumienia...") na miasto, w niedzielę zaś dając służbę, kiedy już szanowny kolega, sekretarz redakcji, piłuje o recenzje. Ha— trudno jak trzeba, to trzeba.

Siedząc przeto jeszcze w wielkiej koszarowej izbie podoficerskiej naszej baterji przy oknie, w czasie obiadowej przerwy, ręką od działa, krabina i szabli, tudzież powodowania wierzchowcem (jedyna atrakcja) zgrubiałą, skrobię tych słów kilkoro.

Niewiele zdążyłem zobaczyć na wileńskich ekranach w ciągu ostatnich tygodni z powodu wyż wspomnianych rekolekcyj, ale przecie od czasu do czasu pobrzękiwałem ostrogami to w tem, to w owem kinie, tak, że wytworzyłem sobie jakie takie ogólne pojęcie o sytuacji na swoim — że użyję tu terminu z aktualnych dla siebie wyrażeń—froncie.

Sytuacja ta jest naogół pomyślna, zwłaszcza w kinach t. zw. zeroekranowych (Helios i Hollywood) chociaż i niektóre pozostałe można żywo i szczerze pochwalić, mianowicie „Ognisko Kolejowe" za „Ludzi podziemi", arcydzieło reżyserji J. von Sternberga, prawdziwy arcyfilm z Clive Brookiem, Bancroftem i Eweliną Brent oraz „Lux" za „Noce bezsenne, noce szalone" (głupi i niewłaściwy tytuł, prawdziwy brzmi: „Przygoda cesarzowej") prześliczne cacko stylowe (czasy Marji Teresy w Austrji) z niebywałą maestrją wykonane, z Lil Dagower, Petrowiczem i W. Malinowską w postaciach głównych.

Ale wracam do „zeroekranów", czyli kin premjerowych, sięgając do „Poganina" w Hollywood i „Śpiewaka jazz-bandu" w k. Helios. Sednem powodzenia pierwszego była melodyjna ilustracja muzyczna, doskonale zgrana z filmem treściowo. Pozatem dobrze zrobiona fabuła scenarjusza (w pewnym momencie trochę ściągnięta z Londona z grubą przeróbką), zawsze interesująca egzotyka wszystkiego, no i oczywiście— Ramon Novarro! Któraż bowiem z nader licznych wielbicielek tego urodziwego artysty nie zechciała go ujrzeć... bez osłonek?! Że zaś co druga conajmniej, prowadzi za sobą swego wielbiciela, więc w kinie było tłumnie przez dwa tygodnie bodaj, co w Wilnie jest przecież rzadkością.

„Śpiewak jazzbandu", w odróżnieniu od „Broadway'u", wcale nie tracił przy porównaniu go z wystawionym na Pohulance. Obsada była bez zarzutu, reżyserja znakomita (typy, sytuacje, ekspresja mimiczna). Jolson nie ustępował sobie samemu w „Śpiewającym błaźnie", tylko szczęśliwe zakończenie obniżyło artystycznie całość, pozbawiając film tego napięcia dramatycznego, jakie ma ten utwór na scenie.

Następnym filmem „przebojowym", który, jednak, nie wiem czy osiągnął taką kasę jak „Śpiewak", była „Lokomotywa 2329", film z nieodżałowanym Lon Chaney'em. Ostatni tego wielkiego artysty i zarazem przyczyna jego śmierci. Mimo pewne niedopowiedzenia, pewne wady konstrukcyjne, jest to dzieło wysokiej klasy, twór par excellence filmowy, wykonany znakomicie i aktorsko i dekoracyjnie i technicznie. Wypełnia je to, co jest istotą kina, to jest ruch. Mamy tam wielki pociąg pośpieszny, wspaniały moment kinogeniczny, wyzyskany doskonale w bajecznie efektownych zdjęciach. Jest to prawdziwe kino!

Moment psychologiczny tego filmu wydaje mi się niedostatecznie wycieniowany, mimo wykonania aktorskiego Lon Chaneya, który to zresztą dal potężną, głęboko wyczutą, choć może w ogólnych zarysach niezbyt prawdopodobnie naszkicowaną postać starego maszynisty, ale to już wina autora scenarjusza, względnie reżysera. Pomimo pewnych zgrzytów, były w tem jednak wyrazy tak prawdziwe, że aż wzruszały. Strona dźwiękowa trafna i interesująca.

Że nie wystarczy obecność wielkiego artysty w jakimś filmie, aby ten i drugi postawić na wysokim poziomie artystycznym—tego dowody mieliśmy niejednokrotnie, tego dowodem także jest ostatnia premjera w „Heliosie", „Pocałunek" z Gretą Garbo i Conradem Naglem w postaciach głównych. Momentów istotnie kinowych niewiele, film t. zw. aktorski wyłącznie, o fabule dość nikłej, mało pomysłowej. Na Gretę Garbo patrzy się zawsze z ogromnem zainteresowaniem, przeważnie nawet z zachwytem, ale tutaj obecność jej nie została wcale, względnie b. słabo wyzyskana. Nad program b. niewcześnie błaznujący i nudny Bernardo de Pace.

„Hollywood" wyświetlało już cztery z rzędu b. ciekawe filmy (przed „Poganinem" — „W sidłach kłamstwa" z fenomenalnym tu Janningsem, Esterą Rolston i Gary Cooper'em, doskonale zrobiony dekoracyjnie, znakomicie utrzymany w stylu i bez zarzutu psychologicznie, film wysokiej klasy); na szczególną uwagą zasługuje czysto dźwiękowa „Pieśń opryszka", bardzo ciekawa zarówno pod względem artystycznym jak i technicznym. Zabłysła w nim nowa gwiazda pierwszej wielkości, mianowicie śpiewak nowojorskiego „Metropolitain", Lew Tibbet, który nietylko ma wspaniały głos (doskonale odtworzony przez aparat dźwiękowy), ale także jest znakomitym aktorem, bez zwykłej śpiewakom operowym szarży. Innym walorem tego filmu jest jego barwność bardzo udana artystycznie, co jest zarazem wielkim sukcesem technicznym. Między „Wikingiem" a tym filmem jest szalona różnica w poziomie. System „Technicolor" poczynił znaczne postępy od tej pory.

Barwne obrazy tego samego gatunku są i w „Rewji Hollywood", „talkie", z którego po raz pierwszy usłyszeliśmy „żywe" polskie słowo, i to bajecznie wyraźne, czyste, świetnie synchronizowane, głoszone z ekranu przez gwiazdę naszych teatrzyków Hanusza, jako conferencier'a, oraz Hankę Ordonównę, jak zwykle śpiewającą swoje piosenki. Reszta punktów programu b. efektowna, szczególnie dowcipna była scena z „Romea i Julji" Szekspira wraz z komiczną reakcją — telegramem pp. kiniarzy amerykańskich.

Tak więc przedstawia się ogólnie i bardzo zgrubsza bilans filmowy obecnego sezonu, stwierdzam, że nienajgorzej i—oby tak dalej. (*sk*).

—oo—

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Tragiczna śmierć pod kołami młynu.

Wczoraj z rana podczas puszczania w ruch maszyn młynarskich w maj. Jody jeden z robotników tego młyna, Bobezonok Paweł, zamieszkały w pobliskiej osadzie, został porwany przez koła transmisyjne. Zanim robotnicy zdążyli wstrzymać maszynę, Bobezonok zmiażdżony został, ponosząc tragiczną śmierć na miejscu. (c)

Aresztowania wśród Białorusinów w pow. wołożyńskim.

Z Wołożyna donoszą, iż miejscowe władze bezpieczeństwa przeprowadziły szereg rewizyj i aresztowań wśród miejscowych Białorusinów, podejrzanych o działalność antypaństwową.

Podczas rewizyj, przeprowadzonych wśród niektórych członków miejscowego oddziału T-wa szkoły białoruskiej, ujawniono na terenie tego T-wa dobrze zorganizowaną i sprytnie zakonspirowaną jaczejkę komunistyczną.

Odnaleziono również cały szereg dowodów rzeczowych w postaci okólników, listów Mopru i literatury komunistycznej.

Ogółem aresztowano koło 40 osób. Aresztowani umieszczeni zostali w więzieniu powiatowem.

Dalsze dochodzenie w toku. (c)

Nieszczęśliwy wypadek podczas rąbania drzewa.

W czasie scinania w lesie drzewa z pnia przez mieszkańców wsi Kisiewo, gm. wołkołeckiej Kruka Aleksandra i jego syna Edwarda walące się drzewo przygniotło Kruka Edwarda, który wskutek pęknięcia czaszki zmarł natychmiast.

Zawód miłosny przyczyną samobójstwa.

W mieszkaniu Mikulewiczówny Jadwigi, zam. w Nowej-Wilejce przy ul. Letniej usiłowała popełnić samobójstwo wystrzałem z rewolweru Szpigowa Zofja, zam. w Nowej-Wilejce przy ul. Połockiej Nr. 40. Po udzieleniu pierwszej pomocy Szpigowną przewieziono w stanie niezagrażającym życiu do szpitala św. Jakóba w Wilnie. Przyczyną samobójstwa był zawód miłosny.

Sekretarz gminy defraudantem 50 tysięcy zł.

Desperacki krok wójta gminy.

W tych dniach po odkonaniu rewizji ksiąg kasowych urzędu gminy Dolistów pow. brasławskiego został aresztowany sekretarz tej gminy S. Szawłowski, który, jak się okazało, zdołał zdefraudować 50 tysięcy złotych z pieniędzy gminnych. Wykryciem nadużyć najbardziej przejął się wójt gminy Kumosa, człowiek poważany przez całą okoliczną ludność, który był zmuszony podać się do dymisji. Dymisja tak podziałała na Kumosę, iż postanowił odebrać sobie życie. Postanowienie wykonał i oto wczoraj znaleziono go wiszącego w stajni przyległej do jego domu. (c)

GŁĘBOKIE

+ **Akcja odczytowa na terenie powiatu dziśnieńskiego w roku 1929/30.** Akcja odczytowa w ubiegłym roku była stale prowadzona przez całe nauczycielstwo szkół powszechnych i przez instruktora oświaty pozaszkolnej. Odczyty nauczycielstwa były przeważnie z dziedziny nauki o Polsce współczesnej, zaś odczyty instruktora O. P. poruszały zagadnienia życia ludzkiego na kuli ziemskiej, prace, oraz przeszłość i wszystkie ilustrowane były przeźroczami.

Uważam, że na wschodnich terenach Polski odczyty, ilustrowane przeźroczami, będą jeszcze przez długi czas jedyną i dobrą formą pracy społeczno-oświatowej.

Do tej akcji energicznie zabrało się nauczycielstwo, organizując we wszystkich rejonach konferencje pod tak zwane „Koła Prelegentów". Koła te układały tematy referatów na cały rok i wyznaczały miejscowości do wygłoszenia referatu.

W miarę możności, odczyty były ilustrowane przeźroczami. Ludność interesowała się odczytami i gremjalnie na nie uczęszczała. W kilku gminach zarząd gminny, idąc z pomocą w tej pracy nauczycielstwu, zawsze wysyłał konie po referentów. Szczególnie miały powodzenie odczyty z przeźroczami. Na takich odczytach frekwencja była ogromna, a były i takie miejscowości, że jeden i ten sam odczyt trzeba było powtarzać dwa i trzy razy, by wszyscy mogli być na odczycie. W wielu miejscowościach ludność nie mogła wyjść z sali po odczycie, dyskutując o rzeczach słyszanych i widzianych w sali szkolnej. Również nierzadkie były wypadki, kiedy po odczycie wywiązywała się długa dyskusja, podjęta przez samych wieśniaków.

Nie biorąc pod uwagę odczytów i pogadanek okolicznościowych, wygłaszanych z okazyj uroczystości narodowych i tygodni różnych organizacyj, na terenie powiatu odbyło się ogółem 1779 odczytów w 203 miejscowościach. Akcję odczytową utrudnia brak latarni projekcyjnych. Wszystko niestety rozbija się o brak funduszów. Na terenie ogromnego powiatu znajduje się tylko 8 latarń, z których 3 są zupełnie zepsute, nienadające się do użytku.

I to należałoby czemkolwiek zrobić, lecz, niestety, widoki na najbliższe lata nie są zachęcające.

Władysław Maciejewski.

Z POGRANICZA

+ **Bibuła komunistyczna zamiast mleka.** Na pograniczu polsko-sowieckiem na odcinku granicznym Radoszkowicze patrole K. O. P-u zauważyły kręcącą się wpobliżu granicy młodą dziewczynę z dzbankiem mleka. Podejrzaną mleczarkę poddano rewizji, która dała nadspodziewane rezultaty — znaleziono bowiem przy niej cały zwój bibuły wywrotowej, przeznaczonej na kolportaż pomiędzy ludnością pasa pogranicznego.

Jak stwierdziło przeprowadzone dochodzenie, mleczarką okazała się Jadwiga Mołodow, która za specjalnem wynagrodzeniem kolportowała bibułę komunistyczną. Oczywiście osadzono ją w areszcie.

+ **Krecia robota komunistów na pograniczu.** Przed kilku dniami w rejonie odcinka granicznego Raków—Iwieniec niewykryci sprawcy rozrzucili większą ilość ulotek komunistycznych, nawołujących żołnierzy K. O. P-u do dezercji, szpiegostwa, nieposłuszeństwa i t. p.

Wobec powyższego wszczęte zostało dochodzenie celem ujawnienia kolporterów.

Zaznaczyć należy, iż próbę destrukcyjnej roboty wśród szeregów K. O. P-u prowadzą komuniści, zawsze jednak bez powodzenia, gdyż stanowcza postawa żołnierzy w zarodku paraliżuje ich wszelką akcję.

Z Rady Miejskiej.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie plenum Rady Miejskiej, którego monotonny i nudny przebieg pozostawił w rażącej sprzeczności z tak żywym zawsze usposobieniem ojców naszego miasta. Udział p.p. radnych w posiedzeniu był bardzo nieliczny. „Galerja" również świeciła pustkami.

Posiedzenie rozpoczęto, jak zwykle, od wniosków nagłych. W związku ze zbliżającemi się wyborami do Sejmu przedstawiciele endecji postanowili widocznie wykorzystać nadającą się sposobność do jednania sobie wyborców—w tym celu wysunęli wniosek wypłacenia pracownikom miejskim, którzy nie przesłużyli roku i naskutek redukcji zostali w roku 1929 zwolnieni ze służby w Magistracie, 13-ej pensji, obliczonej procentowo w stosunku do przepracowanego czasu.

Po krótkiej dyskusji zdecydowano wniosek przekazać do komisji finansowej celem zaopinjowania.

Zkolei na wniosek jednego z ugrupowań postanowiono prolongować do 15 lipca 1931 roku termin zajmowania przy szkołach mieszkań przez kierowników prywatnych szkół powszechnych.

Dalszy wniosek wysunęła frakcja PPS., zwracając uwagę Rady Miejskiej na karygodne zachowanie się jednego z aspirantów straży ogniowej, który podczas ćwiczeń kazał za karę oblewać wodą kilku strażaków, jednego z nich, niejakiego Wojunsza oblewano na wysokości 18 metrów, gdy znajdował się on na drabinie. W konkluzji PPS. żąda zbadania całej sprawy i przedsięwzięcia środków dla zapobieżenia tym skandalicznym wypadkom na przyszłość. Wniosek ten postanowiono traktować, jako interpelację, w myśl regulaminu, na następnem posiedzeniu Magistrat udzieli w sprawie tej odpowiedzi.

Porządek dzienny nie zawierał żadnych ważniejszych spraw, oprócz zastrzeżeń Urzędu Wojewódzkiego w kwestji obecnego preliminarza budżetowego miasta. Wbrew jednak oczekiwaniom, nie wywołały one prawie żadnych dyskusyj, głos zabrał jedynie prof. Komarnicki, zwracając między innemi uwagę Rady na niewłaściwość redukowania kwoty 60.000 złotych z sum przeznaczonych na podniesienie stawki nowych jezdni oraz na konieczność wyasygnowania sumy na automobilizację miejskiej straży ogniowej. Pomimo zastrzeżeń prof. Komarnickiego — uwagi budżetowe władz nadzorczych zostały w całości przez Radę Miejską przyjęte do wiadomości.

Następnie zapadło szereg uchwał: a m. in. zaciągnięcia pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego na sumę 150.000 zł. na cele dokończenia budowy gmachu szkoły powszechnej na Antokolu, wynajęcia sali publicznej przy zbiegu ul. Końskiej i Hetmańskiej na koncerty, zabawy, zebrania i t. p. Budżet nowej sali miejskiej ustalony został na sumę 5000 zł. rocznie. Wydatki na urządzenie sali wynoszą 17980 złotych.

Dalszy ciąg posiedzenia wypełniły wyłącznie sprawy drobnych zmian w rozmaitego rodzaju przepisach. Zmiany te w myśl życzeń Magistratu przeszły i to prawie bez opozycji.

Posiedzenie zakończono wyborami członków do Obwodowych Komisyj Wyborczych.

Barbarzyństwo na rzeźni miejskiej.

Znęcanie się nad zwierzętami przeznaczonemi na ubój.

W dniu 22 października Starosta Grodzki w towarzystwie komendanta P. P. w Wilnie zlustrował rzeźnię miejską. W czasie lustracji stwierdzono, że zwierzęta przeznaczone do uboju leżą związane całemi godzinami, znęcanie się i wystraszone pod rzeźnią krwią sztukami. Widząc w tem wyrafinowane i złośliwe znęcanie się nad zwierzętami, zarządził Starosta Grodzki zaaresztowanie rzezaków (chazanów). Po przeprowadzonym dochodzeniu sprawa przekazana zostanie władzom sądowym z wnioskiem pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności karnej. Obecnie obowiązujące rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie zwierząt przewiduje dla podobnych przestępstw karę grzywny do 2000 zł., względnie do 6 tygodni aresztu, względnie obydwie kary łącznie.

AKCJA PRZEDWYBORCZA.

Aresztowanie „chadeckiego działacza" za wichrzycielską robotę.

Agitatorzy listy Nr. 4 posługują się bibułą komunistyczną.

Wczoraj w gminie szumskiej został aresztowany z rozporządzenia władz prokuratorskich niejaki Simakowski, znany podobno nawet działacz chadecki, który na wiecu przedwyborczym znieważał rząd polski, a następnie kolportował bibułę o treści podburzającej, godzącej w powagę państwa.

Ze względu na lokalny sojusz wyborczy rozbitków chadeckich z „Obwiepolu" Simakowski aktywnie występował na rzecz listy Nr. 4. Rozrzucana zaś przez niego „bibuła" wskazuje, że z niemniejszym tupetem służył Komunie.

„Ptaszek" ten dostarczony został przez policję do rąk władz sądowych.

Charakterystyczna wymowa faktów.

Niemal każdy dzień przynosi nam dowody wielkiego zrozumienia i szlachetnej ofiarności ludności ziemi naszej na rzecz akcji wyborczej BBWR.

Nawet trudno jest notować ten długi szereg faktów, kiedy to ludność składa nieraz drobne, a jakżeż chętnie i z jakiem zrozumieniem dla doniosłości chwili ofiarowywane sumy.

Oto np. mamy taką wieś: — Krzywiec, pow. słonimskiego. Wieś ta do bardzo niedawna jeszcze była całkowicie pod wpływami komunistów. Onegdaj odbyło się w niej staraniem członków Obywatelskiego Komitetu Wyborczego gminy miżewickiej pp. Jana Żurowskiego, Adama Wójcika i pani Klary Rytwińskiej, zebranie przedwyborcze, z udziałem przeszło 150 osób. Postanowiono jednogłośnie wśród ogólnego zapału poprzeć listę Marszałka Piłsudskiego, przyczem zebrano wśród obecnych z inicjatywy chłopów wcale piękną sumę zł. 50 na poparcie akcji wyborczej BBWR.

Fakt ten stanowi prawdziwy wyłom w dotychczasowych nastrojach wsi, która odwraca się całkowicie od komunistów i wszelkich innych demagogów widząc tylko w obozie Marszałka Piłsudskiego przyszłość i własne dobro.

Koło Leśników Ziemi Nowogródzkiej jednogłośnie deklaruje współpracę z B. B. W. R.

Z inicjatywy i pod przewodnictwem p. inż. Józefa Puzynowskiego odbyło się w dniu 16.X 1930 r. zebrnie organizacyjne Koła Leśników Ziemi Nowogródzkiej, pod hasłem koordynacji wysiłków z szerokiemi sferami myślącego kategorjami państwowo-twórczemi społeczeństwa polskiego, w zbiorowym jego wysiłku nad zapewnieniem Państwu gospodarczego rozkwitu i mocarstwowego stanowiska, w myśl ideologji P. Marszałka Piłsudskiego.

W tym celu został wybrany zarząd Koła w składzie: przewodniczący inż. Józef Puzynowski Inspektor L. P., członkowie: Iwon Benisławski n-czy nadleśnictwa dereczyńskiego, Pius Kaczmarczyk w. z. n-czy nadleśnictwa platenickiego, inż. Jan Stawiarski w. z. n-czy nadleśnictwa słonimskiego, inż. St. Panczakiewicz n-czy nadleśnictwa świteziańskiego, Aleksander Okruszko n-czy nadleśnictwa zadworzańskiego, inż. Stanisław Podkościelny n-czy nadleśnictwa zdzięciolskiego, inż. Antoni Kosiński w. z. n-czy nadleśnictwa nowogródzkiego.

Zkolei zaproszony na zebranie delegat B. B. W. z R. p. Juljan Małynicz w krótkiem i rzeczowem przemówieniu poinformował zebranych o celach i dążeniach BBWR. W wyniku dyskusji utrzymanej na wysokim poziomie doceniając te walory jakie dla całości, siły i potęgi Rzeczypospolitej daje obecny Rząd Pana Marszałka Piłsudskiego, jednogłośnie uchwalono:

1) Solidarnie poprzeć akcję wyborczą B. B. W. z R. na terenie zachodniej części ziemi nowogródzkiej;

2) Wyłonić Wojewódzki Komitet Wyborczy leśników w składzie wyżej podanym;

3) Powołać do życia i pracy powiatowe i gminne jednostki organizacyjne, kierowane przez delegatów Wojewódzkiego Komitetu, nad uświadomieniem w pierwszym rzędzie obywateli, dla których las polski jest głównym lub pomocniczym warsztatem pracy, o potrzebie poparcia akcji wyborczej BBWR.

W charakterze przedstawicieli-łączników do jednostek organizacyjnych BBWR zostali wybrani:

1) p. inż. Józef Puzynowski do Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego w Nowogródku,

2) p. inż. Stanisław Panczakiewicz do Powiatowego Komitetu Wyborczego w Nowogródku,

3) p. inż. Jan Stawiarski do Powiatowego Komitetu Wyborczego w Słonimie.

Wymienieni uważają się za członków założycieli z prawem dokooptowania nowych członków.

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE WE WSI USOWO, GM. PLISKIEJ, POW. DZIŚNIEŃSKIEGO.

We wsi Usowo, pow. dziśnieńskiego w dniu 19 października r. b. odbyło się zebranie przedwyborcze BBWR, które zgromadziło przeszło 100 osób z pośród okolicznego włościaństwa.

Zebraniu przewodniczył p. Kazimierz Kajerowicz, sołtys gromady zadoroskiej.

Na zebraniu kierownik miejscowej szkoły p. Piotr Dąbrowski wygłosił referat p. t. „Zasługi Rządu Marszałka Józefa Piłsudskiego w rozwoju gospodarczym Polski.

Po referacie p. Kazimierz Kajerowicz wygłosił przemówienia w jęz. polskim i białoruskim, które w dosadny sposób scharakteryzowały rządy partyjne z okresu przedmajowego, przeciwstawiając im rządy Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po przemówieniach jednogłośnie uchwalono rezolucję, w której zebrani postanawiają głosować za listą BBWR, który idzie z pomocą Najlepszemu Gospodarzowi Polski Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Rezolucję, odczytaną przez sołtysa p. Kajerowicza, zebrani przyjęli z niezwykłym entuzjazmem, wznosząc okrzyki na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po zebraniu samorzutnie utworzył się pochód przez wieś Usowo, który rozwiązał się dopiero na placu kościelnym wśród gromkich okrzyków: „Precz z Chadecją i Endecją; precz z socjalistami, niech żyje Marszałek Józef Piłsudski! **Obecna.**



Realistyczna scena walki Bogusława Samborskiego z Eugenjuszem Bodo ze 100%-go dźwiękowca polskiego „Niebezpieczny Romans" wytw. As-Film.

KRONIKA

Piątek 24 Październik

Dziś: Rafała Arch.
Jutro: Kryspina.

Wschód słońca—g. 6 m. 15.
Zachód —g. 16 m. 25.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 23 X—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 759
Temperatura średnia + 7° C
" najwyższa: + 11° C
" najniższa: + 4° C
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: południ.-wschodni.
Tendencja barom.: spadek.
Uwagi: z rana pochmurno, potem pogodnie.

OSOBISTE.

— Nie mając możności, z powodu nagłego wyjazdu złożenia wizyt pożegnalnych — tą drogą serdecznie żegnamy Szanownych i miłych znajomych.

Henrykostwo Krok-Paszkowscy.

— **Dyrektor Kolei Państwowych inż. Falkowski** wyjechał w dniu wczorajszym na inspekcję służbową oddziału białostockiego, a następnie w sprawach służbowych uda się do Warszawy. Zastępuje go wicedyrektor inż. Mazurowski.

URZĘDOWA.

— **Podróż inspekcyjna p. wojewody.** We środę, 22 bm. p. wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie naczelnika Wydziału bezpieczeństwa p. Bruniewskiego przeprowadził lustrację urzędu starościńskiego w Święcianach i odbył z tamtejszym starostą konferencję w sprawach, związanych z potrzebami powiatu święciańskiego oraz powiatów sąsiednich.

MIEJSKA.

— **Utworzenie referatu budżetowego w samorządzie wileńskim.** Na wczorajszem nadzwyczajnem posiedzeniu Magistratu rozważana była między innemi sprawa uruchomienia w samorządzie wileńskim referatu budżetowego. Na posiedzeniu tem postanowiono przyjąć do wiadomości uwagi w tym względzie Urzędu Wojewódzkiego i najprawdopodobniej referat taki zostanie w najbliższym czasie utworzony, nie zostanie jednak on wydzielony, jak tego były próby, z działu buchalteryjnego, lecz będzie tworzył z nim całość, pozostającą pod kierownictwem buchaltera głównego p. Adama Piłsudskiego.

— **Zmiłowania!** Jeden z naszych czytelników, za naszem pośrednictwem, zgłasza następujący apel pod adresem Magistratu:

„Od kilku miesięcy z nieznanych powodów (prawdopodobnie z braku środków) Magistrat przerwał roboty nad skopywaniem góry przy ul. Jakóba Jasińskiego. I nie zanosi się na to, by roboty były wznowione w bliskiej przyszłości. Wskazuje na to stopniowe wycofywanie taboru wagonetek.

Dlaczego jednak Magistrat nie każe znieść szyn wzdłuż ul. Jakóba Jasińskiego, które tamują ruch i utrudniają cyrkulację dorożek i samochodów? W miejscu, gdzie szyny przechodzą z jednej strony ulicy na drugą zmontowany został swego czasu pomost ze starych beli i desek, który miał ułatwiać przejazd. Drzewo jednakże dawno już przegniło i dziś ten pomost przedstawia jakąś mieszaninę drzazg, dziur i wyboi, przez którą przy zachowaniu tylko wielkiej ostrożności przedostają się powozy i samochody. Dorożkarze i szoferzy klną, ale Magistrat tego nie widzi i nie słyszy. Może apel niniejszy odniesie lepszy skutek?"

ARTYSTYCZNA.

— **Zamknięcie wystawy obrazów artysty malarza B. Załkinda.** W niedzielę 26 b. m. odbędzie się zamknięcie wystawy obrazów artysty-malarza B. Załkinda.

Wystawa mieszcząca się w lokalu bibljoteki Syrkina przy ul. Wielkiej Nr. 14 cieszy się wielkiem powodzeniem wśród społeczeństwa żydowskiego, o czem świadczy wielka ilość sprzedanych prac B. Załkinda. Sprzedane obrazy pozostają na wystawie do jej zamknięcia. (c)

Z POCZTY.

— **Nowy urząd poczt.** Z dniem 28 października b. r. uruchamia się Urząd pocztowy V kl. Wołkowysk 3 w pow. Wołkowysk.

Z KOLEI.

— **Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości emerytów kolejowych i rencistów,** że z dniem 1 listopada r. b. rozpoczyna prolongatę dowodów tożsamości osoby, osób zamieszkałych poza Wilnem. Dowody te należy przesyłać do najbliższych zawiadowców stacyj. Emeryci zamieszkali w Wilnie dowody tożsamości osoby obowiązani przedkładać bezpośrednio do wydziału osobowego Dyrekcji, poczynając od 1 grudnia r. b.

WOJSKOWA.

— **Posiedzenie dodatkowej komisji poborowej.** Najbliższe posiedzenie dodatkowej komisji poborowej wyznaczone zostało na dzień 5 listopada w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2. Do stawiennictwa obowiązani są wszyscy mężczyźni stale zamieszkali na terenie m. Wilna, którzy dotychczas z jakichkolwiekbądź względów obowiązku tego we właściwym czasie nie spełnili.

— **Wcielenie do szeregów poborowych rocznika 1909-go.** W dniach 29, 30 i 31 października nastąpi wcielenie do szeregów poborowych rocznika 1909-go, którzy na komisji przeglądowej zakwalifikowani zostali do kategorji „A".

Karty powołania rozsyła obecnie referat wojskowy Magistratu m. Wilna.

HARCERSKA.

— **Pierwsze powakacyjne ogólne zebranie** członków i sympatyków Adakemickiej Drużyny Harcerskiej im. X. Mackiewicza na U. S. B. odbędzie się we środę dnia 29 października b. r. o godzinie 20-ej wieczorem, w lokalu przy ulicy Zygmuntowskiej 16 — Związek Osadników. W zebraniu z obowiązku mają wziąć udział harcerki i harcerze akademicy, ze względu na ich przynależność do społeczności akademickiej naszego grodu. Sympatycy mogą wziąć udział w charakterze gości, po uprzedniem zgłoszeniu się u drużynowego, przed zebraniem.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Walne zgromadzenie Zw. Dozorców Domowych.** W dniu 26. X. r. b. o godzinie 12 przy ul. Zawalnej Nr. 1 odbędzie się walne zgromadzenie Gospodarczych Związków Dozorców Domowych. Koledzy stawcie się licznie.

— **Wileńskie Towarzystwo Filozoficzne.** Na posiedzeniu naukowem, które odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 7½ wiecz. w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu, prof. dr. Stefan Błachowski wygłosi odczyt p. t. „O potocznych natręctwach myślowych". Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i wprowadzonych gości.

— **Wileńskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich.** Dnia 24 października 1930 r. w piątek, o godzinie 8-ej wiecz. odbędzie się w gmachu Uniwersyteckiej Bibljoteki Publicznej zebranie członków Koła z referatem p. Włodzimierza Piotrowicza: Charakterystyka i konstrukcja pseudonimów. Goście mile widziani.

— **Klub Włóczęgów Senjorów.** Pierwsze powakacyjne zebranie Klubu Włóczęgów Senjorów odbędzie się w sobotę, dn. 25 bm. o godz. 19 w lokalu przy ul. W. Pohulanka 53 m. 4. Goście, zaproszeni przez Klub, będą mile widziani o godz. 19½.

— **Wykłady w Kasynie Garnizonowem.** Począwszy od dnia 17.X b. r. w sali Kasyna Garnizonowego w Wilnie, ul. Mickiewicza 13, odbywają się co piątek od godz. 18.30 do 20-ej wykłady z dziedziny wojskowej, studja regulaminów, tudzież zajęcie na stole plastycznym, dla oficerów rezerwy członków Koła Wileńskiego Z. O. R.

Ponadto z dniem 1 listopada b. r. zostanie uruchomiony przy Kole Kurs Instruktorski P. W. i W. F. Zajęcia odbywać się będą dwa razy tygodniowo co wtorek i co czwartek w godzinach wieczorowych. Komunikując o powyższem Zarząd Koła apeluje do swych Kolegów, aby zechcieli zapisać się na Kurs i wykłady, jak również uczęszczać na takowe. Szczegóły podane w rozesłanym już Komunikacie Nr. 3 pkt. 4 Koła Wileńskiego Z. O. R.

— **Z Legjonu Młodych.** Wczoraj w sali Kasyna Garnizonowego odbyło się zebranie organizacyjne Koła Senjorów Legjonu Młodych Akademickiego Zw. Pracy dla Państwa.

Zebranie zagaił prof. Ehrenkreutz, przewodniczył prof. Rydzewski. Po odczytaniu przez komendanta Z. M. kpt. dypl. Galinata zwięzłego referatu ideologicznego, zebrani przyjęli statut Koła Senjorów.

Prezesem zarządu został wybrany prof. Jankowski; do zarządu zaś weszli: wicewojewoda Kirtiklis, prof. Ehrenkreutz, prof. Rydzewski, p. Łobaczewska, notarjusz Rożnowski i pos. Jędrzejewicz.

RÓŻNE.

— **Uczczenie 100-nej rocznicy wybuchu powstania listopadowego.** W roku bieżącym przypada setna rocznica wybuchu powstania listopadowego. W całej Polsce będzie ona obchodzona nader uroczyście, również i w Wilnie tworzy się komitet obchodu. W uroczystościach weźmie udział garnizon wileński. Z rana w dniu 29 listopada w kościele garnizonowym św. Ignacego doprawione zostanie dla wojska uroczyste nabożeństwo, poczem odbędzie się defilada wszystkich oddziałów garnizonu wileńskiego. W godzinach popołudniowych w koszarach specjalni prelegenci wygłoszą dla żołnierzy odczyty i pogadanki n. t. genezy i przebiegu powstania listopadowego oraz jego znaczenia w dziejach narodu.

W przeddzień uroczystości ulicami miasta przeciągnie capstrzyk orkiestr wojskowych.

— **Choroby zakaźne.** W ciągu tygodnia ubiegłego na terenie województwa wileńskiego zanotowano następujące wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne: tyfus brzuszny — 11 (w tem 1 zgon); tyfus plamisty — 3 (zgon 1); płonica 65 (2 zgony); błonica — 9; odra — 86; ksztusiec — 5; gruźlica — 25 (w tem 7 zgonów) i jaglica — 74.

— **Rozporządzenie o znakowaniu towarów.** Z dniem 1-go listopada r. b. wejdzie w życie rozporządzenie M-stwa Przemysłu i Handlu o znakowaniu towarów pochodzenia zagranicznego, co uniemożliwi wprowadzanie w błąd klijentów przez niesumiennych kupców.

Znaki takie wprowadzone już zostały we Francji, Niemczech i in. krajach.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś, po raz 7-my ukaże się sztuka J. A. Hertza **„Młody las".**

— **Teatr Miejski w „Lutni".** Dziś w dalszym ciągu wyborna komedja francuska Birabeau **„Mała grzesznica".**

— **Najbliższe premjery.** Teatry Miejskie przygotowują dwie interesujące premjery: w Teatrze na Pohulance **„Skrzypce jesienne"** dramat psychologiczny Surguczewa, w Teatrze „Lutnia" **„Nie rzucaj mnie Madame"** najnowsza komedja S. Kiedrzyńskiego.

— **Przedstawienia dla młodzieży szkolnej w „Lutni".** W sobotę najbliższą o godz. 3.30 pp. odbędzie się przedstawienie specjalnie przeznaczone dla młodzieży szkolnej.

Wystawiony zostanie **„Pan Jowialski"** A. Fredry. Ceny miejsc najniższe od 30 groszy.

— **Widowiska popołudniowe.** W nadchodzącą niedzielę w Teatrze na Pohulance ukaże się sztuka wojenna Szerriff'a **„Kres wędrówki"**, w Teatrze „Lutnia" świetna komedja angielska Erwina **„Pierwsza pani Frazerowa".**

—**Ostatni występ L. Wyrwicza w „Lutni".** W sobotę najbliższą 25-go b. m. o godz. 10.45 w. wystąpi w sali „Lutnia" po raz ostatni niezrównany humorysta polski Leon Wyrwicz.

RADJO

PIĄTEK, dnia 24 października 1930 r.

11.58: Sygnał czasu. 12.05: Kabaret. 13.10: Kom. meteor. 15.50: Lekcja jęz. francuskiego 16.10: Progr. dzienny. 16.15: Koncert popularny. 17.15: „Jak porzuciliśmy szkołę rosyjską" pog. 17.45: Koncert. 18.45: Kom. L. O. P. P-u. 19.00: Progr. na sobotę i rozm. 19.20: Muzyka z płyt. 19.35: Pras. dzien. radj. 20.00: Pogad. muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharm. W przerwie koncertowej „Przegląd Filmowy". Po koncercie komunikaty.

SOBOTA, dnia 25 października.

10.30: Otwarcie zjazdu byłych uczestników walki o szkołę polską. Przem. pp. min. Staniewicza i Czerwińskiego. 11.58: Sygnał czasu. 13.05: Koncert popołudniowy. 15.50: „Odporność Polski na kryzys światowy" — odczyt. 16.10: Program dzienny. 16.15: Koncert życzeń. 17.15: Odczyt. 17.45: Audycja dla młodzieży. 18.15: Koncert dla młodzieży. 18.45: Kom. Wil. Tow. Org. i Kół Roln. 19.00: Progr. na tydzień nast. 19.25: Muzyka z płyt. 19.35: Pras. dzien. radj. 20.00: Feljeton. 20.15: „O szkolnictwie na Wileńszczyźnie" — odczyt. 20.30: Recital śpiewaczy. 21.15: Muzyka lekka. 22.00: Feljeton. 22.15: Muzya z płyt. 22.50. Komunikaty i muz. taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

WARSZAWSKI OLBRZYM RADJOWY.

O 23 klm. od stolicy stanie nowa stacja.

Olbrzym radjowy, o mocy 120 kw. w antenie, nowa cetralna radjostacja polska odezwie się według przewidywań kierownictwa technicznego „Polskiego Radja" już w niedługim czasie, bo z początkiem roku przyszłego. Przyszła wielka stacja warszawska będzie jedną z najsilniejszych europejskich stacyj nadawczych. Stacja ta mieścić się będzie w specjalnie wznoszonym dwupiętrowym budynku wpobliżu Raszyna, dokładniej opodal wsi Łazy, leżącej o 23 klm. od Warszawy. „Polskie Radjo" zakupiło 33-morgowy teren, na którym staną budynki i wieże antenowe nowej stacji.

W tej chwili prowadzone są końcowe roboty przy gmachu stacyjnym, w którym zostanie zmontowana nowoczesna aparatura stacyjna. Aparatura ta zamówiona została przez „Polskie Radjo" w angielskich zakładach Marconi'ego i jest już gotowa. Niedawno odbyły się w Londynie próby z aparaturą, przy których obecny był naczelny inżynier „Polskiego Radja", p. Władysław Heller. Próby te wypadły bardzo dobrze, wykazując doskonałą sprawność techniczną skomplikowanej aparatury stacyjnej. Jak potężna będzie przyszła stacja warszawska, świadczy fakt, iż audycje tej stacji będzie można odbierać bez trudu za pośrednictwem aparatu detektorowego w promieniu 400—500 klm. Innemi słowami mówiąc, zasięg detektorowy centralnej stacji polskiej pokryje całą Polskę, a nawet na wielu odcinakch przekroczy granice naszego państwa.

Wieże antenowe stacji centralnej posiadają 200 mtr. wysokości. Jest to wysokość odpowiadająca mniej więcej 50 pięter.

Również i prace budowlane przy gmachu są na ukończeniu. Aparatura stacji mieścić się będzie w dużej sali budynku stacyjnego, obok której zmontowane zostaną urządzenia amplifikacyjne. Drugie piętro budynku zajmą biura stacji i lokale mieszkalne dla obsługi technicznej. „Polskie Radjo" przeprowadza budowę stacji z dużym nakładem pieniężnym, zaopatrując budynki stacyjne w takie urządzenia, jak: centralne ogrzewanie i kanalizację, którą trzeba było specjalnie dla stacji przeprowadzić.

Dzień uruchomienia potężnej stacji nadawczej pod Raszynem będzie wielkiem świętem radjofonji polskiej. Olbrzym warszawski o mocy 120 kw. w antenie, który w każdej chwili może być zwiększona bez specjalnych trudności technicznych, zrealizuje piękną ideę „Polskiego Radja", które za główny cel postawiło sobie udostępnienie radja wszystkim obywatelom kraju. Demokratyzacja i popularyzacja radja nastąpi z chwilą uruchomienia nowej stacji, której głos donośny słyszany będzie w najdalszych zakątkach Rzeczypospolitej przy pomocy taniego już dzisiaj aparatu detektorowego. Stołeczna centralna stacja nadawcza jest najgłówniejszym punktem wielkiego planu rozszerzenia polskiej sieci stacyj nadawczych. Plan ten poza stacją centralną przewiduje również uruchomienie nowoczesnej 16 kw. stacji we Lwowie i Wilnie, oraz przekaźnikowej radjostacji w Toruniu. Prace przy budowie budynków i wież antenowych stacyj we Lwowie i Wilnie posuwają się szybko naprzód tak, że niedługo już poza stacją centralną odezwie się nowa stacja lwowska, a po niej wileńska. W przyszłym roku przystąpi „Polskie Radjo" do budowy pomorskiej stacji przekaźnikowej. — Z uznaniem podnieść należy fakt, iż „Polskie Radjo" w tak trudnych warunkach finansowych w dobie ostrego kryzysu przeprowadziło w szybkiem tempie budowę szeregu nowych stacyj własnemi środkami, uzyskując na ten cel 10.000.000 pożyczkę zagraniczną.

W związku z uruchomieniem w najbliższym już czasie wielkiej radjostacji warszawskiej, zanosi się również na szereg zmian w programach audycyj radjowych, nad czem obecnie pracuje kierownictwo „Polskiego Radja". Ale o tem innym razem.

O cenie zboża i cenie towarów.

Najczęstszem pytaniem, jakie się słyszy na wsi, jest następujące: dlaczego żyto jest takie tanie, a towar drogi?

Dlaczego żyto jest tanie? Składa się na to wiele przyczyn.

Przedewszystkiem urodzaj, jaki od paru lat nawiedza cały świat. Dalej wzrost zużycia pszenicy a zmniejszenie zużycia żyta. Brak możności przejścia na uprawę innych zbóż. Upór starych rolników, chcących gospodarować, jak „baćka siejał". Wreszcie złośliwa konkurencja Rosji sowieckiej, która potrzebując pieniędzy zagranicznych na podtrzymanie kursu czerwońca, sprzedaje za bezcen żyto i drzewo. Powstaje jednak odrazu pytanie. Dlaczego ceny na żelazo, manufakturę, chleb i t. d. utrzymują się na dawnej wysokości, podczas kiedy cena na żyto jest taka mała? Odpowiedź na to jest nietrudna. Ani chleb, ani pług, ani koszula nie rodzi się przecież w stanie gotowym. Na cenę tych rzeczy wpływa więc opłata za surowiec, za pracę, za maszyny, za transport i t. d. Pomimo więc niskich cen na produkty rolnicze, cena na towar nie mogła spaść w tej mierze, co cena żyta. A wobec tego rząd postanowił pójść inną drogą. Narazie nie dopuszczając do spadku cen i czyniąc wielkie wysiłki, ażeby z dniem 1-go grudnia tego roku podnieść ceny żyta do zwykłej normy, do ceny, któraby była należytą opłatą za pracę i koszty uprawy rolnej. A z drugiej strony nie dopuścić do zwyżki cen chleba, któraby była klęską dla szerszych mas w miastach.

Środki, które rząd obrał celem przyjścia z pomocą rolnictwu, są następujące:

1) Zwrot ceł przy wywozie zboża zagranicę.

2) Premjowanie przy wywozie zagranicę.

3) Przesunięcie wszelkich płatności rolników wobec rządu i banków państwowych na okres po 1-ym stycznia 1931 r.

4) Asygnata 100.000.000 zł. na kredyty pod zastaw zboża.

5) Podniesienie rezerwy państwowej na wypadek nieurodzaju z 30 tysięcy tonn do 60 tysięcy.

6) Inicjatywa wspólnego frontu rolniczego z Rumunją, Jugosławją i Węgrami.

7) Popieranie wywozu zagranicę bydła, wędlin, jaj i t. d.

8) Porozumienie polsko niemieckie, celem wspólnej sprzedaży żyta.

Te środki zaradcze zatrzymały spadek cen zboża i przygotowały grunt pod przyszłą zwyżkę. A wobec tego najzupełniej niesłusznem jest oskarżenie rządu wobec rolników o obojętność względem rolnictwa w Polsce. *Rolnik.*

Kolejny bilans Banku Polskiego.

WARSZAWA. 23.X. (Pat.) Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę października r. b. wykazuje zapas złota 561.935 tys. zł. t. j. o 24 tys. zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 10.065 tys. do sumy 287.044 tys. zł. Natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły o 2.853 tys zł. do sumy 120.166 tys. zł. Portfel wekslowy spadł o 12.074 tys. zł. i wynosi 708.256 tys. zł. Pożyczki zastawowe zwiększyły się o 1.266 tys. zł. do sumy 75.158 tys. zł. Inne aktywa wzrosły o 4.596 tys. zł. i wynoszą 152.853 tys. zł. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 21.468 tys. zł. (227.375 tys.). Obieg biletów bankowych spadł o 45.171 tys. (1.291.327 tys. zł.) Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 37 proc. (7 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 55,90 proc. (15,90 proc ponad pokrycie statutowe). Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 43,52 proc.

Zwyżka kursu papierów polskich w New-Yorku.

NOWY-YORK, 23.X. (Pat). Ostatnie notowania papierów polskich przynoszą dalszą zwyżkę kursów. W dniu 20 b. m. 8 proc. pożyczka dolarowa z roku 1926 notowana była 83, a w dniu 21 b. m. — 86. 7 proc. pożyczka stabilizacyjna w dniu 20 b. m. notowana była 77, zaś w dniu 21 b. m. — 78. 6 proc. pożyczka dolarowa zniżkowała o dalsze pół punkta do 67, zaś 7% pożyczka m. Warszawy podniosła się z 63 na 65.

Międzynarodowy kongres prasy.

Berlin. 23.X. (Pat.) Na posiedzeniu międzynarodowego kongresu prasy po dłuższej dyskusji przyjęto do federacji międzynarodowej 4 związki zagraniczne, a mianowicie dwa związki paryskie, związek korespondentów zagranicznych w Berlinie i związek korespondentów zagranicznych w Pradze. Na przyjęciu, jakie wydał w czwartek Związek Prasy Niemieckiej na cześć delegatów kongresu, między innemi przemawiał także delegat polski redaktor Beaupré, który wskazał na doniosłe znaczenie, jakie posiadają obrady międzynarodowego kongresu dla sprawy zbliżenia międzynarodowego. Podkreślił on, że celem współpracy międzynarodowych organizacyj dziennikarskich winno się stać wzajemne zrozumienie umożliwienia tendencyj pokojowych i wzajemne respektowanie postulatów narodowych, nie zaś próżne hasła braterstwa.

NA WILEŃSKIM BRUKU.

Kradzieże.

Machnicki Stanisław, Archanielska 7, zameldował o kradzieży różnej garderoby męskiej i damskiej na ogólną sumę 2.175 zł. Sprawcy kradzieży w nocy z 21 na 22 b. m. przedostali się do mieszkania meldującego za pomocą sznura przez balkon.

Popierajcie Ligę Morską

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, VI rewiru, Jan Lepieszo, zamieszkały w Wilnie przy ul Zamkowej Nr. 15 m. 2, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 28 października 1930 r. o g. 10 rano w Wilnie przy ul. Wielkiej Nr. 13, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należącej do dłużnika Longina Kulikowskiego, składającej się z kredensu, zegara, kwiata-figusa, oraz palt męskich zimowych, oszacowanej dla licytacji na sumę 505 zł., na zaspokojenie pretensji Józefa Hołubowicza i in.

2244/VI—1082 Komornik Sądowy J. Lepieszo.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, VI rewiru, Jan Lepieszo, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zamkowej Nr. 15 m. 2, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dn. 28 października 1930 r. o godz 10 rano w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej 8, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należącej do dłużnika Józefa Marusewicza, składającej się z bor-maszyny, tokarni, warsztatu ślusarskiego z instrumentami oraz obręczy niklowych do rowerów, oszacowanej dla licytacji na sumę 700 zł., na zaspokojenie pretensji Leonidasa i Aleksandra Pimonowych i innych.

2245/VI—1081 Komornik Sądowy J. Lepieszo.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VI-go rewiru, Jan Lepieszo, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zamkowej 15 m. 2 na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 29 października 1930 roku o godzinie 10 rano w maj. Pawłowo, gminy turgielskiej, pow. wileńsko-trockiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należącej do dłużnika Witolda Wagnera, składającej się z urządzenia mieszkaniowego oraz żywego i martwego inwentarza, oszacowanej dla licytacji na sumę złotych 6000 na zaspokojenie pretensji Dawida Szapiro, Zenaidy Brzostowskiej i innych.

2246/VI—1080 Komornik Sądowy J. Lepieszo.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VI-go rewiru, Jan Lepieszo, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zamkowej 15 m. 2 na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 30 października 1930 roku o godzinie 10-ej rano w osadzie Rekanciszki, gminy mickuńskiej, pow. wileńsko-trockiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należącej do dłużnika Józefa Feli, składającej się z urządzenia mieszkaniowego oraz żywego i martwego inwentarza, oszacowanej dla licytacji na sumę złotych 1000 na zaspokojenie pretensji Centrali Spółdz. Roln. Handl. w Wilnie i Józefa Bohuszewicza.

2247/VI—1079 Komornik Sądowy J. Lepieszo.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, VI rewiru, Jan Lepieszo, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zamkowej Nr. 15 m. 2, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dn. 27 października 1930 r. o godz. 10 rano, w Wilnie, przy ul. Portowej Nr. 10, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należącej do dłużnika Stanisława Iwanowskiego, składającej się z urządzenia mieszkaniowego, oszacowanej dla licytacji na sumę 1190 zł. na zaspokojenie pretensji Tadeusza Szyszko.

2243/VI—1083 Komornik Sądowy J. Lepieszo.

Obwieszczenie.

W zastępstwie Aukcjonisty Izby Skarbowej w Wilnie J. Rodziewicz na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu podatków i opłat z dnia 17.V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 27 października r. b., o godz. 11 rano w cegielni przy ulicy Strycharskiej Nr. 28, odbędzie się sprzedaż z licytacji w terminie pierwszym 120.000 cegieł, oszacowanych na sumę 4800 zł., należących do Uciechowskiego Mirona, zamieszkałego tamże, na pokrycie zaległości podatkowych.

2249/VI-1076 W. z. Aukcjonisty **J. Rodziewicz.**

Ogłoszenie przetargu.

Delegatura 3 Okręgowego Szefostwa Budownictwa w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na dzień 4-XI 1930 roku godzina 10-ta na przeróbkę kasyna garnizonowego przy ul. Mickiewicza 13 w Wilnie. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 4 XI 1930 r. godzina 10-ta w kancelarji Delegatury 3 Okr. Szef. Bud. w Wilnie ul. Arsenalska 5. Kosztorysy ślepe otrzymać można za zwrotem kosztów w kancelarji Delegatury 3 Okr. Szef. Bud. w Wilnie. Wszelkich informacyj udziela Delegatura 3 Okr. Szef. Bud. Delegatura 3 Okr. Szef. Bud. w Wilnie zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, redukcji lub zwiększenia ilości robót oraz unieważnienia przetargu.

Delegatura 3 Okr. Szef. Bud. w Wilnie

2241-IV-1084 L. dz. 988/Bud.

Zawiadomienie.

3 Okręgowe Szefostwo Budownictwa Grodno zawiadamia, że w dniu 31 października b. r. o g. 10-ej odbędzie się w Grodnie przetarg nieograniczony na remont kliniki dziecięcej U. S. B. w szpitalu wojskowym O. W. Wilno. Szczegółowe ogłoszenie ukaże się w „Polsce Zbrojnej".

3 Okręgowe Szef. Budown. Grodno

2238/VI—1058 L. dz. 6877/Bud.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Wilna ogłasza przetarg na dostawę pieczywa, oraz mięsa i słoniny do szpitali Miejskich i Przytułku. Oferty, ze wskazaniem cen jednostkowych względnie %% ustępstwa od cen rynkowych, są przyjmowane w Sekcji Zdrowia Magistratu (pokój 4) do dnia 29-go października r. b.

Otwarcie ofert i ustny przetarg odbędzie się w dniu 30-go października o godz. 10-tej rano. Stający do przetargu winni złożyć kaucję w wysokości 300 zł.

1074 **Magistrat m. Wilna.**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, Juljan Mościcki, zam. w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr 25 m. 10, zgodnie z art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 31 października 1930 r. o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Węglowej Nr. 12, m. 3, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Abrama Baiberyskiego, majątku ruchomego, składającego się z urządzenia domowego, oszacowanego na sumę 3000 zł., na zaspokojenie pretensji Mirona Behaka i in. w sumie 3000 zł. z %% i kosztami.

2248/VI—1077 Komornik Sądowy J. Mościcki

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną.

FILIP MACDONALD. 42)

Miłość detektywa.

Autoryzowany przekład z angielskiego J. Zydlerowej.

Gethryn uśmiechnął się z zadowoleniem.

— Porządny z ciebie chłop! Poślij do Traversa z zawiadomieniem, że jeżeli chce, to zamówię dla niego pokój w swoim hotelu.

— Sam mu o tem powiem. Wiesz, że naprawdę jesteś zadziwiający. Powinieneś otrzymać jakie naczelne stanowisko. Albo mógłbyś wstąpić na scenę. Wiesz, że sam się przejąłem tem okropnem opowiadaniem! A jak to się świetnie wiązało. Właśnie, aby doprowadzić oszołomionego zbrodniarza do wniosku, że zabił nie tego człowieka, co chciał. Aby się zląkł, czy połowa twej powieści nie jest przypadkiem prawdziwa i tylko dalszy ciąg jest błędny.

Lucas parsknął śmiechem na wspomnienie niesłychanej sceny.

— Dobrze się stało w każdym razie, że nikt nie słyszał, jakeśmy wchodzili przez okno. Zepsułoby to nam cały plan. Efekty burzy też swoje zrobiły i pomogły doskonale, prawda?

— Do tego ja już nie przykładałem ręki — odparł Gethryn.

Lucas uśmiechnął się.

— Przypuszczam, że nie. Byłem tak pełen podziwu i prawdziwego uwielbienia dla niezrównanego Gethryna, że gdyby mi kto powiedział, że i burzę zamówiłeś na noc dzisiejszą, nie wiem, czybym okazał niedowierzanie. — Obejrzał się na więźnia. — Boże! Spójrz tylko!

Sir Artur siedział spokojnie u stóp jednego z panów i bawił się, prowadząc palcem okutej ręki po zawiłych deseniach dywanu. Od czasu do czasu spoglądał na swego dozorcę i śmiał się. Nie był to miły śmiech. Niby dziecinny, a jednak straszny.

Gethryn spojrzał, lecz wzdrygnął się i odwrócił czemprędzej. Lucas położył mu rękę na ramieniu.

— Nie przejmuj się tem — rzekł po chwili. — To nie twoja wina.

Gethryn odsunął jego rękę.

— Do licha! Wiem o tem. Ale to jest straszne. Mógłby kto powiedzieć, że znęcałem się nad warjatem, ale tak nie jest. On to zrobił z całą świadomością wtedy... Z nienawiści... z nienawiści do lepszego od siebie człowieka. To było jedyną przyczyną.

Lucas zamyślił się.

— Jego obłęd komplikuje sprawę.

— A tak. Cóż będzie dalej?

— To, co zwykle. Odbędzie się proces, zostanie skazany i zesłany do Broadnoor, gdzie pewnie umrze, a jeżeli nie, to po roku wypuszczą go, żeby zabił kogoś innego. Jesteśmy przecież humanitarni — mówił Lucas z goryczą. — Nie będziemy cię już trudzili aż do procesu, na który musisz się stawić. O tak! Będziesz sławny. Pomyśl tylko! Cała prasa będzie pisać o tobie!

Gethryn uczuł niesmak, ale Lucas ciągnął dalej:

— Ho, ho! Jakie to wywoła poruszenie. Miljoner aresztowany za zabójstwo ministra. Ale dla nas — Scotland Yardu — wcale to nie zaszczytne, wcale nie zaszczytne. Aresztowaliśmy niewinnego człowieka! Policję wyręcza amator! — Jęknął. — W każdym razie pierwsza Sowa opublikuje te wiadomości. Zawiadomiłem ich przed wyjazdem, że otrzymają twoje sprawozdanie. Jakaż zazdrość ogarnie całą Fleet Street! Oczywiście całego sprawozdania zaraz im dać nie możesz, przynajmniej tak mi się zdaje... nie przed procesem...

— Lucas! — Gethryn zerwał się. — Zapomnieliśmy jeszcze o tem.

Położył rękę na włosach.

— Prawda! Zobaczymy!

Zbliżyli się do więźnia. Popatrzył na nich i zachichotał.

— Obrzydliwe! — wykrzywił się Gethryn. — Wydaje mi się wprost nieprzyzwoite, nosić coś podobnego.

Położył rękę na głowie sir Artura i poruszał chwilę palcami, poczem uniósł je. W ręce pozostały ślicznie uczesane szpakowate włosy.

— Prześliczna! — Lucas wyciągnął rękę po perukę. — Nigdybym tego nie zauważył, a zawsze myślałem, że peruki nie da się ukryć. Tak, to jeszcze jedno potwierdzenie twoich domysłów.

Spojrzał w twarz Gethryna.

— Boże! jaki jesteś zmieniony! Pewnie zmęczony?

Gethryn odrzekł zwolna:

— Tak, ale też zaraz pójdę spać.

Lucas spojrzał na zegarek.

— Chodźmy już, dopiero dziesięć po jedenastej.

— Która godzina powiadasz?

— Dziesięć po jedenastej.

— Boże! A mnie się zdawało, że siedzę tu już od pięciu godzin! Dopiero po jedenastej! A ja tu jeszcze siedzę... — ruszył ku drzwiom.

Lucas przytrzymał go za ramię.

— Dokąd się tak śpieszysz?

— Z wizytą. — Wysunął ramię z uścisku Lucasa, a idąc do drzwi, rzucił jeszcze przez ramię: — Nie mów Traversowi, żeby przyszedł do mnie, tylko go wypuść. On już znajdzie się tam, gdzie ja chcę go zobaczyć.

Zniknął za drzwiami. Lucas patrzył za nim.

— Warjat! Powinien iść spać — szepnął. — Zdolna bestja, ale dziwak, jakich mało.

Zabrał się do roboty. Sir Artur siedział jeszcze na podłodze i bawił się. Bezustannie przesuwał palcem po arabeskach dywanu, głowa łysa z trochą siwych włosów na czubku czaszki opadła na piersi, a z ust wydobywał się piskliwy śmiech.

(D. c. n.)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 25 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski